

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 208.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 września 1930 r.

Rok XXIV.

Cały naród zjednoczony w obronie granic.

Pod tem hasłem odbyła się w Bydgoszczy manifestacja wszystkich polskich organizacyj politycznych i społecznych — przy udziale wielotysięcznej rzeszy ludności.

(n) W głosach protestu podnoszonych przez kraj cały przeciwko niesłychanemu wystąpieniu ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa nie zabrakło głosu polskiej Bydgoszczy.

Spółceństwo tutejsze — solidarnym, zgodnym wystąpieniem stwierdziło, że nie cofnie się przed niczem, by bronić zagwarantowanych traktatami granic Rzeczypospolitej. Jednocześnie społeczeństwo to przypomniało niemieckim prowokatorom, że poza temi granicami pozostały jeszcze ziemie rdzennie polskie, o które rychlej czy później upomniemy się.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem manifestacji ożywiły się ulice miasta i jego rozległych przedmieści, zadudniła ziemia pod ciężarem samochodów silnie obsadzonych przez

pogotowie zbrojne cywilów.

Skauści, sokoli i powstańcy wielkopolscy z karabinami, lancami, kosami, jeździł samochodami, rzucając w masy hasła wyraźne, nie żadne czece pogroźki: „Po naszych i waszych trupach...“ albo „Niema z Niemcem zgody, gdy chce naszej szkody!“

Tymczasem zapełnił się Stary Rynek, dziś imienia Marszałka Piłsudskiego. Nigdy Bydgoszcz nie była tak poruszona i nie widziała tak

olbrzymich tłumów,

skupionych w jednym miejscu, jak tutaj. Rynek historyczny, na którym ongiś kwiat rycerstwa polskiego i cudzoziemskiego otaczał Jana Kazimierza, gdzie w sto lat później Henryk Dąbrowski spoglądał na zdobycę i trupy, a jeszcze później odbywały się demonstracje przeciw polskie — hakatystów przed pomnikiem Króla-Rabusia, zaś w styczniu 1920 r. radośnie witaliśmy zmartwychwstałe wojska polskie, Rynek ten był widownią wydarzeń, które także przejdzie do historii — oto 7 września 1930 r.

cały naród zjednoczył się w obronie granic,

zjednoczył się — zapominając o swarach partyjnych i różnicach klasowych. Na balkonie mieszkania użyczonego komitetowi chętnie przez porucznika rez. Błażkiewicza ustawiono megafon, roznoszący głos w najdalsze zakątki Starego Miasta: mowom przysłuchiwało się 12 000—15 000 ludzi.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę kolejarzy, wszedł na mównicę p. redaktor Teska i zaznaczył, że nie jest to demonstracja przeciw komuś niemiłemu, lecz

manifestacja uczuć patriotycznych

jakie ożywiają dziś cały naród.

Oto treść przemówienia red. Teski: Huragan oburzenia idzie przez Polskę... nigdy nie zgodzimy się na oddanie piędzi ziemi — pozostaje tylko wojna! Niemcy praw do Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej, po które łapy wyciągają — nie mają. Setki tysięcy stąd znikły

bez żadnego gwałtu i przymusu,

niiby lotny piasek, bo nie tkwili korzeniami w tej ziemi...

Nie odpłacamy za krzywdy... Od obywateli polskich narodowości niemieckiej nie żądamy więcej jak tylko, aby byli lojalnymi obywatelami. Tolerancja była zawsze cnotą narodu polskiego, ale tolerancja nie może zamienić się w śla-



Na Starym Rynku zgromadziło się przeszło 10 000 osób.

mazarności, tolerującą jawną zdradę kraju.

Rozumiemy, że naród niemiecki boleśnie odczuwa przegrana wojnę i utratę ziemi, gwałtem zagrabionych — toć i rabuś się smuci, gdy mu policja łup odbierze.

Naród niemiecki jednak nie zdaje sobie sprawy z grzechów, które na jego sumieniu ciąży — zbrodni rozbiórów Polski — hańby wojny — zakończonej sprawiedliwą klęską.

Powstają szaleńcy o typie Treviranusa, którzy prą do nowej wojny, bo gadanie o pokojowej rewizji granic — to zamydlenie oczu.

W czasach niewoli im większe niebezpieczeństwo, tem większa była zwartość społeczeństwa — dziś nam powrócić trzeba do tych przykładów — zaniechać wszystkiego, co osłabia, a robić wszystko, co siły nasze wzmacnia i potęguje... Nietylko siły moralne, ale i siłę zbrojną, która jest gwarancją pokoju, a nikomu nie zagraża.

Apelować dziś musimy do całego narodu polskiego — do tych, którzy rządzą, aby czujnymi byli stróżami granic naszych, aby

zaniechali wszelkich zarządzeń, które osłabiają siły naszej!

Nad morzem siedzimy mocno — na

granicach budujemy domy strażnicze i dworce — od Gdyni do Katowic — rosną widome znaki siły polskiej — rośnie świadomość zadań państwowych, a choć niejedno jeszcze nie jest w porządku i mogłoby być lepiej — jednak zapewniamy świat cały, że, choć biedni,

chcemy żyć we własnej Ojczyźnie,

że nie darmo przy każdej okazji ślubujemy: Nie damy ziemi, skąd nasz ród.

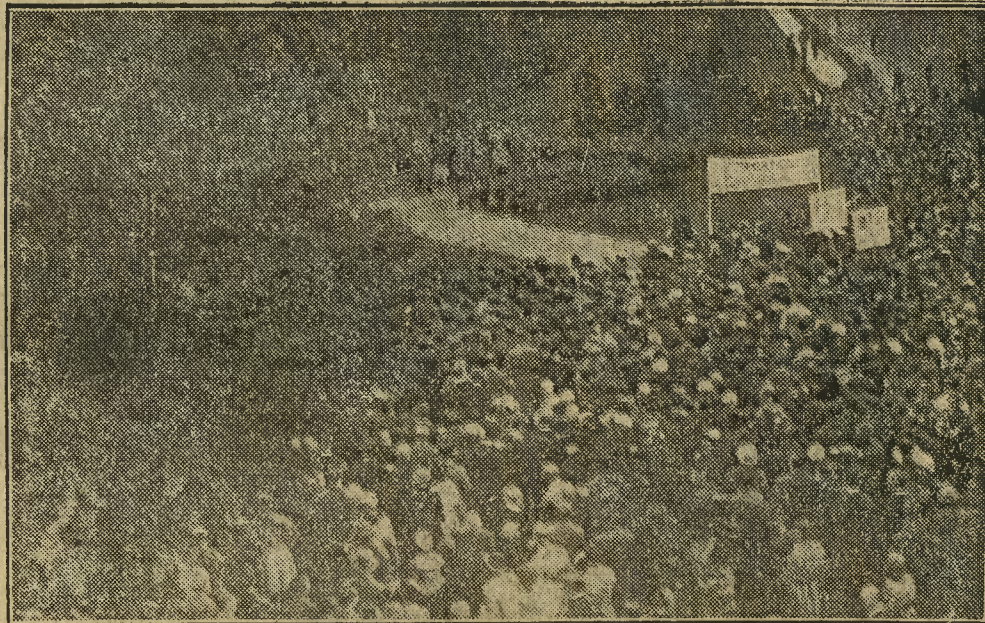
Niech Liga Narodów słyszy zapewnienie nasze, że u granic zachodnich czuwa cały naród, wszystkie jego warstwy bez różnicy przekonań — niech słyszy Polska cała, że u granic czuwa zwarte — w razie niebezpieczeństwa społeczeństwo, które nie odda piędzi ziemi polskiej nikomu i na niczyj rozkaz, choćby ostatnią kroplę krwi wylać przyszło. To dziś jednomyślnie Polsce ślubujemy — tak nam dopomóż Bóg!

Red. Teska radzi wysłać Treviranusowi podziękowanie... zato, że Francję obudził, a Polaków zjednoczył.

Drugim mówcą był poseł Narodowej Partji Robotniczej, Faustyniak. Imieniem klasy pracującej, która najwięcej złożyła ofiar w czasie wielkiej wojny i przy budowaniu Nowej Polski — zapewnili on zgromadzonych, że robotnik polski każdy gwałt brutalny wroga odeprze gwałtem niemieckim!

Nie pozostało także bez wrażenia odważne wystąpienie p. Lenkowskiego, który imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej oświadczył, iż mając na uwadze zachowanie pokoju

P. P. S. ostro potępia mowę Treviranusa i plany zaborcze hakatystów, tudzież w chwili tak osobliwej uważa nie



Manifestacja przed pomnikiem Sienkiewicza.

szyl party, lecz zgodę i jedność za przykazanie najważniejsze.

— Wszystkich mówców nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Następnie samorzutnie uformował się pochód.

Z szarą masą szła przykładnie inteligencja. Kilka orkiestr przygrywało tamaszyście. Byli wojskowi przeróżnych ugrupowań nieśli wieniec na grób Nieznanego Powstańca. Czło pochodu już dawno dotarło do mostu Bernardyńskiego kiedy ostatnie kolumny dopiero zachodziły ulicą Batorego na Długą i Zbożowy Rynek.

Przy grobie Nieznanego Powstańca

pięknie i wzruszająco przemówił kapitan w st. sp. **Kulwiec**. Napis na największym transparencie niesionym w pochodzie „Cały naród zjednoczony w obronie granic” nazwał symbolem pokrzepienia dla wątpiących. Myli się Prusak, jeśli sądzi, że jesteście gromadą niekarnych, klójących się warchołów... Słubowanie, jakie tu składają wszyscy bez wyjątku obywatele, nie jest jakimś odświętnym gadaniem, ma ono znaczenie doniosłe...

Prezes miejscowej Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny kapitan rez. **Wiśniewski**, po złożeniu przez członków różnych formacji wspaniałego wienca na grobie spoczywającego tutaj bohatera, złożył następującą ślubowanie uroczyste:

Zebrani obywatele miasta Bydgoszczy zgodnie z całym narodem polskim ślubują wobec mogiły Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, jako symbolu tych, co krew swoją i życie oddali w ofierze dla Polski, że w razie zaatakowania granic nie cofną się przed żadną ofiarą mienia i krwi i do ostatniego tchu bronie będą ziemi odwiecznie polskich. Tak nam dopomóż Bóg!

Po chwili ciszy i głębokiego skupienia odczytana została przez p. Ciesielskie-

go dłuższa rezolucja, która domaga się od rządu jak najenergiczniejszej interwencji na forum Ligi Narodów w sprawie bezczelnych żądań przedstawicieli Rzeszy Niemieckiej i należytego zabezpieczenia granic zachodnich Polski wobec militarne niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.

Po złożeniu holdu krwi przelanej za wolność Ojczyzny, ruszył pochód dalej ulicami Jagiellońską, Gdańską i Słowackiego

do pomnika Sienkiewicza.

W najożywieńszej dzielnicy miasta dołączyły się do pochodu tysiące przygodnych widzów, porwanych wezbraną falą.

U stóp pomnika złożyli Hetmanowi Ducha wieniec młodzi i najmłodszy urodzeni na obczyźnie. Kilkunastotysięczna rzesza manifestantów ożywiła się, porwana na zakończenie mową **red. Fiedlera** o Sienkiewicu. — Oto Henryk Sienkiewicz ankietą swoją w sprawie Wrześni, nowelką przedstawiającą „Bartka Zwycięzcę” i „Krzyżakami” w których rozkrojona jest dusza germańska i przedstawiona w całej ohydzie — otworzył światu cywilizowanemu oczy na niebezpieczeństwo grożące. Hydra krzyżacka nie została zdławiona, trzeba wybić jej kły i obciąć drapieżne pazury...

Potężna pięść namalowana na transparencie kolejarzy „Treviranus, spróbuj, a zobaczysz!” oraz drugi napis dowcipniejszy, powstańców wielkopolskich: „Mamy szable i bagnety, potniem Szwabów na kotlety...” były niejako uzupełnieniem mocnych słów **red. Fiedlera**.

Nim się tłum w spokoju rozszedł, rozległa się „Rota”.

O śpiewie tym, jako i całej pięknej manifestacji wczorajszej, można powiedzieć słowem harfiarzy z Lili Wenedy:

— a kiedy śpiewa chór,
drży serce wroga. —

W manifestacji przeciw Treviranusowi w Poznaniu wzięło udział 30.000 osób.

Poznań, 7. 9. (tel. wł.) Ub. niedzieli odbyła się w Poznaniu potężna manifestacja narodowa, jako protest Poznania przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzplitej Polskiej. Około g. 2 po poł. położyły napływać na plac Wolności olbrzymie tłumy ludności poznańskiej oraz zastępy organizacji społecznych, zawodowych, oświatowych, kulturalnych i przysposobienia wojskowego ze sztandarami i orkiestrami. Około 30 000 ludzi zapełniło szerokie olbrzymi plac oraz przyległe ulice. Na balkonie gmachu po-teatralnym zajęli miejsca przedstawiciele władz z p. wojewodą poznańskim **Raczyńskim** na czele. Wiec zagałi były kurator okręgu szkolnego p. **Bernard Chrzanowski**, następnie orkiestra odegrała hymn narodowy. Prze-

mawiali kolejno były senator **Seyda** jako przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, były poseł **Herz** jako przedstawiciel stronnictw, zgrupowanych w Centrolewie i były poseł **Surzyński** jako przedstawiciel B. B. W. R. Przemówienia ich transmitowały megafony, wystawione na gmachu. Poszczególne ustępy przemówień przerywała publiczność oklaskami i okrzykami. Po przemówieniach odśpiewano „Rotę”. Po uchwaleniu rezolucji olbrzymie masy publiczności rozlały się po ulicach, wiodących od placu Wolności ku Zamkowi. Organizacje ze sztandarami przeszły wśród szpalery publiczności. Pod Zamkiem, p. kurator **Chrzanowski** wręczył p. wojewodzie rezolucję, uchwaloną na wiecu.

Wielka manifestacja patriotyczna w Miasteczku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”.)

W Miasteczku nad Notecią odbyła się wczorajszej niedzieli wielka manifestacja patriotyczna zwrócona przeciwko zakusom zaborem, jakie ujawniają Niemcy w ostatnich czasach przez usta swojego ministra **Treviranusa**. Udział ludności był bardzo liczny, tłumy zaległy szerokie przestronny rynek. Ponieważ w tym dniu strażacy miejscowi obchodzili 25-tę rocznicę istnienia swojej organizacji, było wiele gości zamiejscowych i manifestacja nabrała specjalnie uroczystego charakteru. Mianowicie w czworoboku wokół pomnika Wolności ustawił się barwny pochód.

Pierwszy przemawiał z werwą p. **Aleksander Ordza - Dawid**, wyjaśniając cel manifestacji oraz wznosząc w końcu okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Tłumy podechwyciły okrzyk ten z niebywałym entuzjazmem. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem zabrał głos burmistrz **Ziarnek** i w mocnym przemówieniu dał wyraz opinii ogółu ludności

polskiej, iż „nie dany ziemi, skąd nasz ród”. W końcu odczytano rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto hucznie oklaskami.

Takie manifestacje, jak niedzielna w Miasteczku, są najlepszą odpowiedzią na przemówienia **Treviranusa** i innych polakożerców, ponieważ są wyrazem ducha, jaki panuje wśród Polaków na rubieżach zachodnich.

Olbrzymia manifestacja w Grudziądzu.

W ub. niedzielę cały polski Grudziądz zmanifestował potężnie przeciwko polakożerczej mowie **min. Treviranusa**. Przemawiał pp.: **dr. Maj** i **h. poseł Baranowski**. Odpowiednią rezolucję, uchwaloną z entuzjazmem odczytał **red. Kunz**.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w nast. numerze.

Nowy wywiad marsz. Piłsudskiego.

Ton wywiadów coraz więcej „pachnie”.

Prasa brukowa warszawska podaje za sanacyjną „Gazetę Polską” dostojną treść nowej rozmowy o posłach i dietach, jaką miał premier **Piłsudski** z b. ministrem redaktorem **Miedzińskim**, który widocznie już z urlopu powrócił...

Pomijając powtarzające się zwroty o „ślabowanych portkach”, kaucepędach, konstytucji i prostitucji oraz nowe w rodzaju „ścierwo” — „zdemoralizowana banda” byłych posłów, zdeklansowanych jakichś klaczy, czy marnych walachów... — przechodzimy do jądra rozmowy.

Oto premier **Piłsudski** wyznaje, że ma jak na jeden tydzień dość **kiepotałów wyberczych**. Zmuszony jest do pracy bardzo wstrętnej, mianowicie do obrony się w nieczystościach... Rząd nie myśli postom dawać „darmowej wyzerki” ani opłacać za nich... za fotele, hotel, burdel i serdel... (kielbaskaj). W Konstytucji, na którą premier się **powołuje (!)**, niema ani słowa o jakiegokolwiek płacy, wobec tego **głodujący „pan Daszyński”** i inni koledzy jego nie dostaną ani grosza...

Piłsudski pod koniec zwierza się, że niedawno rozmawiał z jednym z wybitnych mężów stanu Europy (faszystą **Grandim**?) przyszedł do wniosku, że **posłowie to ludzie chorzy**, z których bój w wielu nadaje się do szpitala warjatów, jeżeli nie do kryminału...

Ostatniego wywiadu nie powtarzamy dosłownie, ponieważ ton jego uraga naj-

prostszym zasadom dobrego tonu, które w życiu publicznym obowiązująć muszą. Byłoby wystarczyło, gdyby p. marszałek **Piłsudski** był powiedział, że nie pozwoli **Daszyńskiemu** ani wicemarszałkom wypłacać pensyj, gdy Sejm jest zamknięty. (Nb. pensja marszałka wynosi coś około 6 tys. zł miesięcznie). Można by mu raczej przyznać, że Konstytucja go do tego nie zmusza, a pewne zwyczaje sejmowe mają wątpliwą wartość. Jednak zniewagi, jakie rzuca pod adresem Sejmu, w tej ogólnikowej formie nie są niczem uzasadnione i wywołują wrażenie bardzo przykre. I akurat wobec p. **Miedzińskiego** zwierza się p. marszałek, choć na tym panu z czasów jego ministrowania ciąży jeszcze poważne zarzuty. A może p. marszałek coś niecoś przypomni sobie o ośmiu milionach wydanych bezprawnie na wybory posłów z obozu rządowego!

Złośliwość niemiecka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 9. Telegraphen - Union rozpowszechnia streszczenie niedzielnych najnowszych wyurzeń marszałka **Piłsudskiego** i uważa za konieczne dodać własną uwagę, że charakterystyka właściwości posłów, jaką daje **Piłsudski**, dotyczy oczywiście tylko polskich posłów i staje się zrozumiała z punktu widzenia polskich stosunków...

A.

Walka z traktatem wersalskim będzie najcharakterystyczniejszą cechą przyszłej polityki niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 9. Jeżeli wzmagające się z każdym dniem oznaki nie mylą, Niemcy znajdują się na prostej drodze do t. zw. legalnego zamachu stanu, t. j. wprowadzenia dyktatury na wypadek nieuzyskania przez będący obecnie u władzy rząd wielce upragnionej większości parlamentarnej w nadchodzących wyborach. Klucz sytuacji i odpowiedzialność historyczna spoczywa u partii centrowej. Od jej współpracy z socjalistami w przyszłym gabinecie zależy możliwość zapobieżenia katastrofalnemu eksperymentowi dyktatury.

Z drugiej strony, gdyby w następstwie wyborów zwyciężyła prawica, t. j. udało się zjednoczyć we wspólnym programie rządowym i politycznym wszystkie stronnictwa, nie wyłączając hitlerowców, do władzy doszedłby natychmiast gabinet rewanzu. Nowy wyborczy i wynurzenia wybitnych kandydatów stronnictw prawicowych są wymownym świadectwem tej niemieckiej psychozy rewanzu, jaka we wzmożonej formie obecnie się uzewnętrznia i służyć ma jako wabik, argument i hasło wyborcze.

W niedzielę wieczorem przemawiał w tym duchu kandydat niemieckiej partii ludowej **general von Seeckt** w szalenie wypełnionej sali Teatru Wielkiego. „Twórca armii niemieckiej”, jak go przedstawiono zebranym, od razu uderzył w ostre tony, oświadczając, że

wróg nie znajduje się ani na lewicy ani na prawicy, wróg — wolał podnieślić swój głos — **general — znajduje się z tamtej strony granicy!** (burzliwe oklaski). Celem przyszłej polityki zagranicznej będzie ponowne zdobycie tej powagi, jaka się historycznie Niemcom należy. Programem jego jest walka z traktatem wersalskim, walka przeciwko odszkodowaniom, walka o żywość konieczności na wschodzie, walka o suwerenność dla urzeczywistnienia wymienionych celów. Potrzeba Niemcom silnej armii. Dalej **general** wystąpił z gorącym apelem w obronie morderców kapturowych, nazywając ich osobistościami, które chciały uratować państwo.

W świetle tego buńczuczego przemówienia szczególnego znaczenia nabiera wystąpienie pruskiego prezesa rady ministrów, socjalisty **Brauna**, nawiasem mówiąc kandydata na przyszłego kanclerza Rzeszy, który na otwarciu zjazdu niemieckiego towarzystwa lekarzy i przyrodników w mowie powitalnej z wielkim smutkiem stwierdził, że **rozpościerający się coraz bardziej kult pięści jest zasmucającą oznaką duchowego błędzenia**. **Braun** posiada, jak się okazuje, albo krótką pamięć, albo też nie zna właściwości swoich rodaków. Kult i wielbienie pięści było i pozostaje najistotniejszą niemiecką cechą narodową.

A.

Rewolucja w Argentynie.

Rząd prezydenta **Irigoyena** obalony.

Nowy Jork, 7. 9. (PAT). Jak podaje Reuter z Buenos Aires, rewolucja powiodła się. Rząd wywiesił białą chorągiew na pałacu rządowym.

Według półurzędowych doniesień w

czasie walk padło około 1.000 osób lub odniosło rany.

Jak podaje **Havas**, rząd został obalony. Wojska pod dowództwem **generała Urubura** maszerują w kierunku pałacu rządowego. Armja oraz cała ludność przyłączyła się do wojsk rewolucyjnych.

—:—

Nie będzie wojny persko-tureckiej.

Techeran, 7. 9. (PAT). Między Turcją a Persją miało dojść do porozumienia w sprawie przyszłej współpracy wojskowej na terenie pogranicznym skierowanej przeciwko **Kurdom**.

Costes i Bellonte lecą z Dallas do Nowego Jorku.

Louisville, 7. 9. (PAT). **Costes** i **Bellonte** wylecieli do Nowego Jorku.

Znów wznoszą się złe opary w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Z Gdańska piszą nam:

Po kilkuletniej walce, jaką z obowiązku niezawistego dziennika prowadziliśmy z zagnieżdżoną silnie w Gdańskiej Dyrekcji kłódką, kompromitującą swymi metodami pracy i poziomem moralnym władzę polską na terenie gdańskim, po spowodowaniu naszymi rewelacjami częściowemu oczyszczeniu tego bagna, sądziliśmy, że pod sprężystym kierownictwem nowego Prezesa dyrekcji p. Dobrzyckiego ta eksponowana placówka polskiej administracji wejdzie na normalne tory i uwolni nas od przykrego obowiązku boiciana, oczyszczającego trzęsawiska z plazów

Niestety mnożą się coraz liczniejsze, a smutne fakty, które nas utwierdzają w przekonaniu, że t. zw. „czystka“ tego urzędu wykonana została w niewłaściwym kierunku i że za grzechy popełnione przez „kowala“ powieszono „ślusarza“, a kowal sobie dalej hula.

Ofiarą padł przedewszystkiem Bogu ducha winny, uczciwy i bezwzględnie czysty, lecz słabej woli i ulegający zewnętrznym wpływom p. inż. Czarnowski i kilku innych może najmniej grzechami obciążonych osobników. Natomiast pozostał na swem stanowisku **największy** szkodnik, inspirator i protektor szkodników, kompromitujący nas różnymi skandalicznymi aferami, przed gdańskimi sądami i władzami, pozostał człowiek, który zajmując jedno z naczelnych stanowisk w Dyrekcji, jest zaciekle **Ukraińcem**, i jak z rezultatów jego machinacji widać, chce odegrać na gruncie gdańskim rolę „małego Wallenroda“ na korzyść wrogów.

W czasie całego jego 8—9 letniego pobytu w Gdańsku, mimo zajmowania naczelnego stanowiska w polskim urzędzie, **nikt go jeszcze nie widział na jakimkolwiek polskim obchodzie, widowisku lub uroczystości narodowej, żadne z polskich towarzystw kulturalnych czy organizacji społeczno-humanitarnych nie doznało jeszcze nigdy od niego jakiegokolwiek materialnej czy moralnej pomocy**, natomiast ten sam pan jest **czynnym członkiem gdańskich organizacji niemieckich**.

Pozatem pozostawiono nienaruszonych wszystkich, swego czasu przez „Dz B.“ imiennie przytoczonych szulerów, topiących regularnie grosz polski w sopockiej jaskini gry, co więcej, najczęściej skompromitowanego szulera, który dotąd nie oczyścił się z zarzutu **przywłaszczenia sobie w kasynie Sopockiej cudzej wygranej**, (za co został z kasyna raz na zawsze wykluczony), pozostawiono, dzięki poparciu silnemu i wstawianictwu dygnitarza Ukraińca, w Gdańsku,

mimo, iż z rozporządzenia Ministra Komunikacji jeszcze w sierpniu zeszłego roku, przeniesiony miał być, na skutek naszych zeszlórocznych rewelacji, do Torunia. Przeciwnie z wydziału personalnego, przeniesiono go w „nagrodę zasług na zielonym polu“ do więcej intratnego Wydziału zasobów.

Niezrozumiała jest ta okoliczność, że obecny prezes inż. Dobrzycki, nie zdobył się na tyle energii, aby **gruntownie zlikwidować nietylko dotychczasowy system, ale także smutne i kompromitujące skutki jego**, wskutek czego, bądźto dla zaspokojenia osobistej zemsty, napiętnowanych przez nas osobników, bądź też wskutek niedołęstwa lub złośliwości, pokrzywdzono w sposób bezwzględny, a nawet barbarzyński kilku pracowników kontraktowych, przeważnie ludzi w podeszłym wieku.

Dla ilustracji podamy bodaj dwa najjaskrawsze fakty:

Od 5 marca 1923 r. do 30 kwietnia 1929 r. pracował w Dyrekcji jako urzędnik kontraktowy niejaki **Konstanty Kadzewicz**.

W myśl ustawy gdańskiej z dn. 12 paźdz



Luksus pielęgnowania Pixavonem jest obecnie dostępny dla każdego przez Shampooon

Pixavon-Shampooon

posiada wszelkie zalety płynnego Pixavonu.

1. Nie zawiera zupełnie sody
2. daje pełną miękką pianę
3. nadaje włosom zapach, połysk i puszystość

czyszczka wystarcza na dwa razy i kosztuje tylko

50 groszy.

23207

1923 r. o ubezpieczeniach pracowników umysłowych, oraz zgodnie z postanowieniem art. 2 ust. 4, kontraktu służbowego **Dyrekcja Kolejowa obowiązana była, pracowników kontraktowych zajętych na obszarze w. m. Gdańska, ubezpieczyć na starość i na wypadek niezdolności do pracy, w Gdańskim Zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych.**

Mimo tych wyraźnych zobowiązań Dy-

rekcja Kolejowa od tego obowiązku się świadomie i ze szkoda, dla swych pracowników wyłamywała

Ponieważ p. Kadzewicz po 7 latach służby kolejowej zapadł na zdrowiu i chorował dłużej ponad kontraktem dopuszczalny okres 3 miesięczny na gruźlicę, więc Dyrekcja Kolejowa po upływie tego terminu, **bez wypowiedzenia, i bez jakiegokolwiek zaopatrzenia jednostronnie kontrakt rozwiązała, skazując ciężko chorego pracownika wraz z rodziną na śmierć głodową.**

Gdyby Kadzewicz, zgodnie z ustawą gdańską i zobowiązaniem kontraktem, był zabezpieczony w gdańskim zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, to po zwolnieniu go ze służby wskutek niezdolności do pracy, byłby otrzymał rentę w wysokości 800—900 gld. gd. rocznie i miałby zabezpieczoną bezpłatną opiekę lekarską.

Dopiero po zwolnieniu ze służby, dn. 30. IV 1929 r., dowiedział się Kadzewicz o tem, że wskutek świadomie popełnionego przez Dyrekcję Kolejową — mówiąc najdelikatniej — zaniedbania, nie uzyskał żadnych praw do zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy, jakkolwiek posiadał wszelkie prawa ustawowe do pobierania renty, gdyż miałby więcej aniżeli 60 miesięcznych władek ubezpieczeniowych, ukończony 60 rok życia i wykazaną niezdolność do pracy.

Obecnie ten nieszczęśliwy człowiek skazany jest na powolne konanie w najstraszniejszej nędzy, gdyż nie ma środków na to, ażeby w drodze sądowej dochodził swoich słusnych praw.

Nielepszy los spotkał też drugiego pracownika Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, niejakiego p. **Ludomira Brzezińskiego**, który w 63 roku życia, po 42 letniej pracy zawodowej jako kolejowy urzędnik i który w rosyjskiej administracji kolejowej zajmował wysokie kierownicze stanowisko, obecnie po przeszło 5 letniej służbie w charakterze kontrakt-

Według najnowszych pojęć.



— On mnie widocznie bierze za Konstytucję...

St. Brandowski,

Tajemnica nieboszczyka Płosiewiczza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Ostatnie słowa wymówił Płosiewicz jakby zamierającym głosem. Zsunął się z poduszek, głowa przechyliła mu się w tył, a lekko rozchylone usta zdawały się wydawać ostatnie tchnienie.

Szymon patrzył na niego wylupionym wzrokiem, w którym malowała się groza i wściekłość. Karwasowa zaś ukryła twarz w rękach i zacisnąwszy oczy szeptała tylko:

— Boże! Boże! Boże!

Płosiewicz tymczasem powoli przychodził do siebie.

— Widzisz, Matyldziu — podjął znowu słabym głosem — za życia nie miała nademną litości, a po mej śmierci także nie obudziła się w niej iskra jakiegos żalu lub skruchy. Żywego pogrzebać mnie chciała... żywego... Strach ją zdjął, że mogę jeszcze raz otworzyć oczy, że wyjmą mnie z trumny i ożyję... i dlatego kazała wieko czempredziej zabijać... dusił ją... dusił trupi zaduch! Matyldziu, rozumiesz ty to? pojmujesz ty, jakie piekło wydało na świat tę kobietę?

Karwasowa milczała, a z gniewu była w tej chwili jeszcze bledszą od Płosiewiczza. Szymon zaś przestępował z nogi na nogę, i spuszczone na dół ręce

31 w kółko kręcił, co było u niego oznaką najwyższej pasji.

— Proszę jaśnie pana — rzekł zdławionym głosem — ja był na pogrzebie na cmentarzu, ja tę matronę tak widział, jako teraz jaśnie pana widzę. A to ona wrzeszczała w niebogiosy, i mgliło ją, że jej ciągiem pod nos dawali wachać, może kamforę albo chrzan. I gdyby ja był wiedział, no! Jej byłaby śmierć, a mnie kryminał albo i szubienica!

— Krzyczała, powiadasz? — spytał Płosiewicz.

— To mało, proszę jaśnie pana. Skowycała z bólu jak ta suka, gdy ją od szczeńiąt oddziela.

Płosiewicz wygiął palce, że zrobiły się podobne do szponów drapieżnego ptaka, i jeździł nimi po koldrze, jakby ją chciał poszarpać.

— Krzyczała... może dlatego tylko, aby me jęki w trumnie zagłuszyć — wyszeptał. — Przekona się teraz, że moje życie było jej zbawieniem, a moja śmierć stanie się jej zgubą.

Zamyślił się, a potem skinął na Szymona.

— Dajno, ojczu, te dokumenta, jakie wyjąłeś z trumny.

Szymon na to żądanie aż krwią się cały zalał.

— Kiedy ja, proszę jaśnie pana, nie miał już czasu dokumentów wyjąć. Jaśnie pan się akurat ocucił, pewnie się z kopca dlatego skulnął i linkę za sobą pociągnął, że ja z grobu rwałem do góry jak ten kot...

Płosiewicz, słysząc to, popadł w przygnębienie.

— To szkoda, wielka szkoda! No, ale ja cię rozumiem, Szymonie. Nie codzień groby się rozkopuje i nie codzień

umarli na rękach komuś zmartwych-wstają.

Po tych słowach Płosiewicz wyciągnął splecione przed siebie ręce i zamyślił się. a oczy jego, nieruchome choć chorobliwie błyszczące, zdawały się być głęboko wbite w naprzeciwległą ścianę.

Karwasowa ani Szymon nie śmieli go budzić z tej głębokiej zadumy, i wpatrywali się w niego prawie ze wstrzymanym oddechem. Tak upłynął może kwadrans, aż nagle Płosiewicz wstrząsnął się i rzekł silnym głosem:

— Niema rady, Szymonie, tylko musisz jeszcze raz pójść po te dokumenta. Bez nich nic się nieda zrobić.

— A dobrze. Skoro jaśnie panu są potrzebne...

— Nie będziesz się bał?

— Jeżeli się wczoraj nie bardzo bał, to co dopiero dziś, gdy wiem na pewne, że trumna próżna, i mam już praktykę, co i jak najlepiej robić.

— Mój Szymonie, od tych dokumentów wszystko zależy. Wydobędziesz je, to cały majątek będzie wasz, a jeżeli nie, to... to rozum mi się kończy, co będzie...

— Niech się jaśnie pan nie turbuje. Dziś w nocy je przyniosę. Jużem dno dobrze nadwiercił i obłupał, ale widocznie zeszło się i spaczyło, bom nie mógł nakrywy od spodu oderwać.

— A trumna jak wygląda? — spytał nagle Płosiewicz z niepokojem w oczach.

— Akurat tak samo, jak ją Pawliszak opisał. Z ciemnej dębiny, po bokach wyrzynane anioły, i Boskie oko w nogach, ino go już dobrze nie dojrzał.

— Toż ty w głębi ciemnego grobu wogóle nic nie mogłeś zobaczyć!

— Kiedy ja był na pogrzebie i ekstra oglądał trumnę, jak ją do grobu spu-

szczali. A potem jeszcze namacałem anioły po bokach. Wszystko pasuje do tego, co Pawliszak donosił.

— Chyba że tak. Zresztą i Helena nie pozwoliłaby mnie w innej trumnie pochować.

— Jasiu — odezwała się Karwasowa — czemu ty te dokumenta aż w trumnie chował? Toć już lepiej było je zniszczyć.

— Zniszczyć ich nie mogłem, bo wiedziałem, że na wypadek mej śmierci one będą wam potrzebne. A trzymałem je w trumnie, bom kombinował tak: ty miałaś słabe zdrowie, a i Kazia często chorowała. Zabrałby was Bóg przedemną, to i te dokumenta miały być pogrzebane na zawsze. Inaczej chciałem przed zbliżającą się śmiercią powiedzieć Helenie, gdzie ma szukać testamentu i tej niezwyklej tajemnicy mojego życia. Na wypadek zaś mojej nagłej śmierci Pawliszak przyrzekł mi pod przysięgą, że natychmiast was uwiadomi, gdzie dokumentów szukać macie. A nie dziwiecie się, że w takim miejscu je schowałem. Odkrycie tych dokumentów za mego życia groziło mi hańbą i więzieniem. Niechby się dostały w obce ręce, to mógłby ich ktokolwiek używać do wymuszania na mnie pieniędzy lub innych świadczeń. Więc chowałem je, jak mogłem najniebezpieczniej, i tak trapiony zawsze tą myślą, że staną się one po mej śmierci powodem skandalicznego procesu. Bo ty, Matyldziu, z pomocą tych papierów musisz zniszczyć Idę. Szatańskimi sztuczkami zmusiła mnie do małżeństwa. Niechże teraz wie, że takie ma prawo do mego nazwiska i majątku, na jakie zasłużyła!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wego urzędnika VIII. st. uposaż. bez najmniejszego ustawowego uzasadnienia, i bez żadnego zaopatrzenia, po 2½ miesięcznej chorobie, wyrzucony został na bruk, a w dodatku eksmisją sądową pozbawiony dachu nad głową.

Wobec człowieka tego popełniono taki stek bezprawia i pogwałcenia ustaw, że dla przeciętnego, w praworządnych społeczeństwach wychowanego człowieka, jest wprost trudnym do zrozumienia, jak w rzekomo praworządnych państwach, takie jaskrawe bezprawia mogą być bezkarnie dokonywane.

Tak jak Kadzewicza, nie ubezpieczono też i p. Brzezińskiego w zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, a ponieważ choroba jego trwała tylko 2½ miesiąca, więc nie mogąc rozwiązać kontraktu z powodu choroby, w pięć dni po zgłoszeniu się do służby ze świadectwem najpoważniejszego tułuskiego lekarza Polaka s. p. Ulatowskiego, stwierdzającym jego zdolność do pracy, nie dopuszczono go mimo to do końca miesiąca do wykonywania swych obowiązków służbowych, a z końcem miesiąca września 1929 r. bez ustawowego wypowiedzenia, i bez przewidzianej rozporz. Prezydenta R. P. z dn. 16. 3. 1928 r. oraz kolejową pragmatyką służbową odprawy, ani też bez prawa do pobierania renty, pozbawiono go pracy i chleba, a potem i dachu nad głową.

Nie pomogła nawet interwencja Ministerstwa komunikacji, albowiem na telefoniczne wezwanie Prezesa Dyrekcji, aby polecił wypłacić p. Brzezińskiemu bodaj należącą mu się odprawę, odpowiedział, że polecenia przyjmować może tylko od samego p. Ministra, który n. b. był wówczas na urlopie.

Zaznaczyć przytem należy, że ta sama Dyrekcja Kolejowa, na interwencję Związku Pracowników Kolejowych, oświadczyła gotowość wypłacenia odprawy. Kiedy zaś zawiadomiony o tej decyzji Dyrekcji, p. Brzeziński, przyjechał do Gdańska dla podjęcia tej odprawy, to po trzech tygodniach zwołania go różnymi wykrętami, na jego usilne naleganie, wydano mu świstek, zawiadamiający go, że odprawa nie może mu być wypłacona, gdyż p. B. zgłosił roszczenia o wypłatę renty.

Renty zaś p. Brzeziński otrzymać nie może, mimo wszelkich posiadanych ku temu warunków (61 miesięcy wkładowych, 63 rok życia i niezdolność do pracy), gdyż Dyrekcja Kolejowa go nie ubezpieczyła.

Wobec tych przedstawionych powyżej jaskrawych nadużyć, popełnianych przez odpowiedzialne czynniki Dyrekcji gdańskiej, wobec lekceważenia obowiązujących, a nawet bagatelizowania poleceń i zarządzeń Ministerstwa Komun., wobec skandalicznego wprost pieniactwa Dyrekcji Kolejowej ze swymi pracownikami przez sądami gdańskimi, o czym zaświadczyć mogą akta Delegata Prokuratury Gener. przy Komisarjacie Rządu, zapytujemy p. ministra Kühna, jak długo będzie tolerował ten kompromitujący nas w oczach naszych wrogów hałas i bezprawia w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, jak długo zamierza pozostawiać na odpowiedzialnym stanowisku zagorzałego wroga polskości i promotora tych wszystkich kompromitujących władze polskich wybrków, zapytujemy p. Ministra, czy nie posiada dostatecznych środków, aby niesfornych dygnitarzy gdańskich zmusić do poszanowania ustaw i zarządzeń Ministerstwa Komunikacji.

(Na prośbę poważnego odłamu pracowników kolejowych podajemy powyższe uwagi w nadziei, że aktami powyższymi zajmie się prezes Dyrekcji gdańskiej p. inż. Dobrzycki, którego dobra wola jest niewątpliwa. — Redakcja.)

Protest przeciwko wystawieniu nieskromnego pomnika.

(KAP) Katolickie duchowieństwo w Moguncji wystąpiło ostatnio z kategorycznym protestem z ambon w związku z odsłonięciem w czasie niedawnych uroczystości w tym mieście z racji wejścia wojsk okupacyjnych, pomnika wolności. Pomnik wyobraża mianowicie nagą postać kobiecą w pozycji siedzącej na wysokim postumencie, budzącą się ze snu i mającą wyraz właściwy twarzy przed ziewaniem. Duchowieństwo w proteście swym wskazuje na fakt, że — pomijając stronę estetyczną pomnika, o której w różny sposób sędzić będą powołani krytycy — jako katolicy wszyscy stanowczo sprzeciwić się muszą ze względów religijno-moralnych wystawieniu na publicznym placu podobnego pomnika. Wielki odłam społeczeństwa miasta, zamieszkałego w znacznej części przez katolików, czuje się w uczuciach swych urażonym.

Masowe samobójstwa młodzieży w Rosji bolszewickiej.

(KAP) Ogłoszona ostatnio przez sowieckie władze statystyka samobójstw w Rosji sowieckiej (za wyjątkiem Ukrainy) zawiera dane, które przejmują grozą czytelnika. Liczba samobójstw wzrosła znacznie w ostatnich latach, a w r. 1928 wynosiła 6.707 wypadków. Z tego przypada: na wiek od 15 do 30 lat 39,4%, od 30 do 60 lat 24%. U mężczyzn przypada znaczna większość wypadków na wiek od 20 do 24 lat, zaś u kobiet wzrosła liczba ta do lat 19, poczem spada. Podczas gdy więc statystyka samobójstw niemal w całym świecie wykazuje wzrost liczby wypadków z zwrastającym wiekiem, w sowieckiej jest naodwrot. N. p. w Niemczech przypadało w tym samym czasie na samobójstwa w wieku od 15 do 30 lat

29,5%, zaś na wiek od 30 do 60 lat 50%. Taki stan rzeczy ma swoje szczególne przyczyny i ta właśnie okoliczność, że liczba samobójstw w wieku młodocianym jest tak niewspółmiernie wielka, zwracać musi uwagę. Nie wydaje się, iżby miarodajne czynniki państwowe nie zwracały na to uwagi albo nie przywiązywały do tego znaczenia. Z całą pewnością inaczej jest, lecz zdają one sobie aż nazbyt dobrze sprawę z tego, iż przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w wadach reżimu sowieckiego. Również to samobójstwa rzuca wiele światła na panujące w bolszewii stosunki, o ile chodzi o młode pokolenie. Powodami samobójstw są mianowicie w przygniatącej większości przesyta życia i rozczarowanie.

Pod hasłem miłości bliźniego.

X. Kongres „Pax Romana” w Monachjum.

W stolicy Bawarii, Monachjum, odbywa się obecnie X. Kongres międzynarodowej organizacji katolickiej młodzieży akademickiej „Pax Romana”.

Na zjazd ten przybyli licznie przedstawiciele prawie wszystkich krajów europejskich w liczbie przeszło 300. Delegacja polska liczy 20 osób, w tem księża seniorzy „Odrodzenia” Kneblewski, Marchewka i Wojsa, prezes komitetu wykonawczego „Odrodzenia” p. Malko, wiceprezes „Pax Romana” p. Sobański i prezes delegacji p.

I. Kruszyński. Kongresowi przewodniczą dr. Luible (Niemcy) i M. Sobański (Polska).

Program kongresu przewiduje pielgrzymkę do Atoning, przedstawienie pasyjne w Oberammergau oraz koncert w National Theater.

Pomiędzy różnymi problemami intelektualnej międzynarodowej katolickiej współpracy akademickiej, wybitną rolę grają również misje w egzotycznych krajach Azji i Afryki. Między uczestnikami kongresu jest kilku Hindusów i Murzynów.

Kongres mniejszości narodowych zdemaskowany.

Genewa, 6. 9. (PAT). Kongres europejski mniejszości narodowych obraduje w dalszym ciągu mimo małego zainteresowania. Obrady kongresu mają charakter apatyczny pomimo starań prezydium kongresu o ponowne przystąpienie organizacji związków i grup mniejszości w Niemczech do kongresu. Przedstawiciele tej organizacji, którzy grali główną rolę w czasie poprzedniego kongresu, na obecny kongres nie przybyli do Genewy. Nie przybył również dr. Metzkin, jak i przedstawiciele grupy żydowskiej w Polsce Grunbauma, jak również przedstawiciele Ukraińców i białoruskiej grupy w Polsce Pilijew, Lewicki i Jeremicz, natomiast obecny jest dr. Ulitz, przedstawiciel mniejszości grupy niemieckiej na G. Śląsku. Raport sekretariatu generalnego kongresu o sytuacji ogólnej mniejszościowej, jak również raporty poszczególnych grup narodów nie wzbudziły większego zainteresowania. Kongres uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że położenie mniejszości nie znalazło rozwiązania i że obecny stan jest w dalszym ciągu przyczyną przeciwności i konfliktów. W chwili obecnej trwa dyskusja nad memorandumem Brian-

da o federacji Europy. Wszyscy mówcy wyrażają pogląd, że rozwiązanie zagadnienia mniejszości w Europie jest zasadniczym warunkiem prowadzenia pracy nad zorganizowaniem państw europejskich w związku federacji. W tym też sensie przygotowany jest projekt Brianda, który pod koniec debaty zostanie przyjęty. W telegramie swym kongres wyraża sympatię dla inicjatywy francuskiego ministra spraw zagr., zastrzegając jednak konieczność uwzględnienia w przyszłych pracach gwarancji swobodnego rozwoju grup narodowych. Ogólne zainteresowanie wzbudza charakterystyczna postać sędziwego poety litewskiego Widunasa, który po raz pierwszy zawiązał się na kongres w charakterze przedstawiciela mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich. Prawo Widunasa do udziału w pracach kongresu zostało zakwestjonowane przez szereg delegatów, a to na tej zasadzie, że grupa litewska wchodzi w skład grupy mniejszości w Niemczech, ta zaś zdecydowała nie brać udziału w kongresie. Kongres nie uznał prawa reprezentacji mniejszości litewskiej w Niemczech. Pomimo formalnego protestu, nadesłanego przez grupę

List z Krakowa.

(Akcja przedwyborcza. — Zmiany w urzędach. — Czy będzie komisarz? — Budowa szpitala Kasy Chorych. — Z teatru.)

Poszczególne ugrupowania polityczne, biorące udział w akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, rozpoczęły już prace przygotowawcze. Powstały komitety wyborcze i rozpoczęto akcję zbiorkową funduszu wyborczego. Sprawa takich lub innych bloków wyborczych nie jest jeszcze zdecydowana. Jeśli chodzi o ugrupowania opozycyjne, to według wszelkiego prawdopodobieństwa będą na terenie woj. krakowskiego zgłoszone dwie listy, a to lista centrolewu, na której znajdują się przedstawiciele PPS, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego, oraz lista Ch. D., NPR i N-D, które na tym obszarze powinny współdziałać ze względu na specyficzne warunki. Co do „Piasta” niewiadomo jaką obierze drogę. Podobno p. Witos nie zapala się do pójścia z centrolewem, przynajmniej gdy chodzi o Małopolskę. Nie należy zaś zapominać, że główne kadry „Piasta” są w Małopolsce. Gdyby na tym terenie poszedł „Piast” z centrolewem nie byłoby nie zyskał, ale poniósłby straty. W tych warunkach p. Witos albo pójdzie samodzielnie, albo też wspólnie z Ch. D. i N-D. Przypominam, że przy wyborach w r. 1928 stronnictwo „Piasta” szło razem z Ch. D. Dla Ch. D. w Małopolsce Zachodniej, a zapewne i w całej Małopolsce pójście z centrolewem jest nie do pomyslenia. Od lat całych walczą Ch. D. z lewicą, zwłaszcza z PPS. Współ-

na akcja wyborcza z lewicą pozbawiłaby Ch. D. owoców dotychczasowej pracy, która wymagała tak wielu ofiar. Nastroje w kołach zwolenników Ch. D. w Małopolsce nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że miejsce Ch. D. nie może być po stronie lewicy. Mogła Ch. D. współdziałać z lewicą, na terenie parlamentu i w razie potrzeby będzie to robić w przyszłości, ale kombinacje parlamentarne nie mogą być przenoszone do akcji w kraju. Ch. D. mogłaby iść z lewicą jedynie w tym wypadku, gdyby cała opozycja w kraju od PPS do N-D włącznie utworzyła jeden blok wyborczy. Na to się jednak nie zanosz. I dlatego też władze Ch. D. Małopolski Zachodniej zupełnie wyraźnie wypowiedziały się przeciw wspólnej liście z centrolewem. Zapewne i władze naczelne Ch. D. podziela ten pogląd i ostudzą swoje zapały dla koncepcji centrolewu w kraju.

W ostatnim czasie przeniesiony został w stan spoczynku naczelnik wydziału przemysłowego w woj. krakowskim p. St. Matusiński, cieszący się wielkim zaufaniem w sferach przemysłowo-rękodzielniczych i kupieckich. Miejsce jego zajął pułk Hampel, oficer pułku saperów. Podobno p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski był przeciwny usunięciu p. Matusińskiego, lecz protest ministra okazał się bezsilny. — Wicekuratorem w Krakowie mianowany został p. Ziemiłowicz. Poprzednio stanowisko to zajmował p. Przyjemski, którego przeniesiono w stan spoczynku.

W ostatnich dniach ożyły pogłoski o bliskim rzekomo rozwiązaniu krakowskiej Rady Miejskiej i mianowaniu komisarza

litewską w Prusach Wschodnich, w którym stwierdza on, że Widunas nie jest reprezentantem prezydium kongresu, uznano jednak tytuły Widunasa. Świadczy to o dążności prezydium do zwiększenia członków kongresu za wszelką cenę.

Z KRAJU.

Nakaz aresztowania komunisty Rosiaka.

W związku z rozwiązaniem sejmu i senatu władze prokuratorskie w Łodzi wydały polecenie aresztowania b. posła komunistycznego Rosiaka, na którym ciąży wyrok 4-letniego więzienia.

Do tej pory policji nie udało się zatrzymać Rosiaka. Zaznaczyć należy, że b. poseł Rosiak posiada 4 mieszkania: jedno w Łodzi, przy ul. Wawelskiej, drugie pod Łodzią, a dwa w Warszawie.

Pińsk ma większość żydowską.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Pińsku wybory do rady miejskiej. Na 24 mandaty do rady miejskiej weszło: 4 Polaków, 18 Żydów i 2 Rosjan.

Samobójstwo 15-letniej uczennicy.

Klecko. (Tel. wł.) W Szydłowcu, pow. konecki, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru 15-letnia uczennica szkoły powszechnej Janina Madziewska.

Powodem rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji do klasy 4 szkoły powszechnej.

Ze świata.

Huragan na wyspach antylskich.

Reuter donosi z Barbados: Wskutek huraganu, który szalał na wyspie Dominice, 4 osoby poniosły śmierć. Plantacje kakao uległy zniszczeniu. Domy tubylców zostały na całej wyspie zniszczone. Jak przypuszczają, zatoniło wiele statków, znajdujących się w pobliżu wyspy.

Cholera w Persji.

W Kelat (Persja) wybuchła epidemia cholery. W innych miastach nie zaszedeł żaden nowy wypadek zachorowania.

Więźniowie uciekli przy pomocy podkopu.

Donoszą z Brajły (Rumunia), że z więzienia zapomocą podkopu o długości 9 mtr. udało się zbiec w nocy 14-tu więźniom. Zdolano schwytać tylko jednego ze zbiegłych.

Znaleziono rozstrzaskany aeroplan.

Samolot austriacki, który miał już we wtorek przybyć do Zurychu, odnaleziono obecnie rozstrzaskany w pobliżu Partenkirchen. Pilota nie zdołano odnaleźć. Przypuszczają, że poniósł on śmierć — skutkiem zderzenia samolotu ze szczytem górskim i eksplozji. Zorganizowano ekspedycję ratunkową.

rzadowego. Podobno do godności komisarza pali się major Duch, były wicewojewoda krakowski, obecny dyrektor wydziału w Gł. Urzędzie Statyst. Wojewoda krakowski p. Dr. Kwaśniewski ma być przeciwny rozwiązaniu Rady m., wiadomo jednak, że w dzisiejszym systemie rządzenia decyduje rozkaz, któremu zawsze jest posłuszny p. Kwaśniewski. Nie jest zatem wykluczone, że po raz drugi w odrodzonej Polsce stolica Jagiellonów znajdzie się pod rządami komisarskimi.

Wstrzymane przez czas dłuższy roboty koło budowy gmachu szpitala Kasy Chorych w Krakowie, zostały na nowo podjęte. Stało się to pod naciskiem opinii publicznej, której uległ komisarz Kasy p. Dr. Kolikiewicz. Gmach wraz z urządzeniem ma być wykonany w przyszłym roku. Koszta budowy raz urządzeń wewnętrznych wyniosą 5 milionów zł. Szpital obliczony jest na 350 łóżek.

Nowy sezon w teatrze im. Słowackiego rozpoczął się „Kordjanem” Słowackiego. Wykonanie dramatu stało na wysokim poziomie artystycznym. Komedja Hercega „Niebieski lis” spotkała się z dobrym przyjęciem ze strony publiczności. Z zacięciem i oczekujemy wystawienia nowej sztuki K. H. Rostworowskiego, zatytułowanej „Przeprowadzka”.

Teatr rewjowy w Bagateli bawi licznie uczęszczającą publiczność udaleni dowcipami, zaczerpniętymi z teatrów rewjowych w Warszawie. Czy teatr ten będzie i nadal miał powodzenie, czy też podzieli los poprzednich tego rodzaju imprez, przyszyść wykaże.

Matematyka szczęścia w raju bolszewickim.

Różnica przyrodnicza między Beethovenem a komisarzem bolszewickim. — Propaganda szczęścia wśród nieszczęśliwych mieszkańców Marsa. — Kiedy wszystkie nosy będą równe? — Ludzie jako numery. — Dobroczynca i wielkie biuro opiekunów. — Fantasmagorie w męczeńskiej krwi skapanie.

Wiedeń, w końcu sierpnia.

Zmaterjalizować ostatecznie społeczeństwo, zrationalizować aż do wyprania z duszy wszelkich romantycznych „naleciałości” — podciągnąć pod strychulec powszechnej przeciętności wszystkich ludzi bez względu na ich różnice indywidualne, — różnice te zniwelować do szczytu i unicestwić, — oto ideał zacietrzewionych fanatyków nieszczęsnej chimery komunizmu.

Można być najrzetelniejszym demokracją, holdować pięknej i wzniosłej idei braterstwa, pracy i zniesienia wszelkich pięknych krzywd społecznych, ale jak można nie widzieć tego całego bogactwa zróżnicowań indywidualnych w przyrodzie, zapomnieć, że na świecie niema nawet jednako-
wych dwu listków, dwu twarzy, głosów ludzkich — że nie jednaki są te „hieroglify życia”, każdemu z nas na dłoni przez los nakreślone, nierówne nasze zdolności, nie ta sama siła woli i fantazji, — że są ludzie zwierzęta i ludzie, na których splywa łaska Boża najwyższych natchnień, najświętszych objawień. Nawet ze stanowiska przyrodniczego (nie tylko moralnego, czy duchowego) można śmiało powiedzieć, że różnica, jaka zachodzi między takim Beethovenem np. a jakimś choćby komisarzem bolszewickim, jest stanowczo większa, aniżeli między tym komisarzem, a... małpą.

Tej oczywistej prawdy komuniści uznają nie chcą. Ich celem jest „szczęście całej ludzkości”, a to szczęście zostanie osiągnięte tylko wówczas, gdy nastąpi **nie tylko upaństwowienie ziemi, fabryk, domów, lecz i powszechna niwelacja wszelkich indywidualnych myśli, uczuć, dążeń, wciśniętych w jednaki mundur i maszerujących pod bębem jednej jedynej — dla wszystkich jednakowo obowiązującej doktryny.**

To też tego rodzaju bezsensowny i ograniczony „światopogląd” prosi się wprost o satyrę, która wykazała całą niedorzeczność komunistycznych mrzonek, opierających się na zupełnej ignorancji natury i indywidualności ludzkiej. **Satyra** taka powstała pod piórem jednego z bawiących obecnie zagranicą pisarzy rosyjskich i nosi krótki, ironiczny tytuł: „My”.

Eugebiusz Samiatin, zanim wyratował się z raju bolszewickiego, odczuwał przez dłuższy czas na własnej skórze, wszelkie systemy „dobrodziejstwa” Lenina i jego następców.

Książka składa się z czterdziestu memorałów, napisanych przez „D. 503”. Tak się nazywa jeden z najwybitniejszych mężów, stanowiących główne podpory „nowego i szczęśliwego społeczeństwa”.

„D. 503” zbudował olbrzymi okręt powietrzny w celu szerzenia **propagandy matematycznie dokonanego szczęścia**, wśród nieszczęśliwych i mniej postępowych mieszkańców Marsa, Venus i innych planet.

Rzecz cała dzieje się w tysiąc lat po nas. Na ziemi zapanowało szczęście powszechne. Znacjonalizowane jest już wszystko do szczytu, socjalizacja przeniknęła już wszystkim do samego szpiku kości. Ziemia cała — to jedne wielkie Stany Zjednoczone. **Ludzi takich jak dawniej już niema.** Istnieją tylko numery męskie i żeńskie. Życie numerów uregulowane jest planem godzin, tak precyzyjnym i doskonałym, że stanowi on wogóle największe arcydzieło literatury światowej. „Ranga” dla wszystkich numerów jednaka, **niema wśród nich wyższych ani niższych.** Wszystkie mieszkają w **jednako-
wowych szklanych ubikacjach**, wstają o tej samej godzinie, w jednej i tej samej minucie biorą łyżki do ust, żują potrawy w tym samym czasie i o tej samej minucie kładą się spać.

Wszystkie numery są integralnymi i ważnymi częściami olbrzymiej maszyny państwowej.

Nauka postępuje wciąż naprzód i prawdopodobnie już za jakieś lat pięćdziesiąt, to dojdzie ona do takiego stopnia rozwoju, iż śmiało będzie można twierdzić, że wszystkie nosy są równe.

Tak przynajmniej sądzi D. 503 w memorałach 29.

Rozumie się, że każdy numer ma czułego „opiekuna”, przed którym okiem, nie się ukryć nie może. Skutkiem tego wielkie biu-

ro opiekunów doskonale wie, co się dzieje na świecie.

Państwu podporządkowane jest wszystko — nawet poezja. Siła poetyckiego słowa była w dawnych czasach bezużytecznie trwoniona.

Poeta pisał, — co mu się żywnie podobało.

„My natomiast — szczeni się D 503 — którzy ujarzmiłmy oceany, że legły nam pokornie do stóp, jak zwierzęta domowe — trzymamy w jarzmie tem też niesforne żywioły poezji.

Poezja przestała być śmieszem i karygodnym kwileniem słowików i zakochanych, niedorzeczną i bezcelową lamentacją rozmaitych społecznych tęsknot i jest narzeszcie tem, czem być winna: wypełnieniem służby państwowej.

Poeci piszą tylko na specjalne zamówienie „Wielkiego Dobroczyncy”, lub też „Biura Opiekunów”. Powstała w ten sposób genialna i nieśmiertelna tragedia p. t. „O tych, co się spażniają do pracy”, jakoteż równie nieśmiertelne „Pieśni o higienie płciowej”, lub „Antologia wyroków sądowych”.

W państwie numerów **o małżeństwie niema najmniejszych mowy.** Składowej części maszyny państwowej, można na jej specjalne życzenie zezwolić na krótki czas, by wraz z inną częścią składową zatroszczyła się o potomstwo. Przeznaczono na ten czas dni, godziny i minuty, muszą być ściśle przestrzegane.

Jak uchronić się przed chorobą serca?

Chore serce największą plagą ludzkości. — Aneurizm serca zabiera więcej ofiar niż lues i gruźlica. — **Go robisz, aby na serce nie chorować.**

Bydgoszcz, 30 sierpnia.

Żadna z dolegliwości ludzkich nie jest tak rozpowszechniona, jak choroba serca. Według wykazów statystycznych więcej ludzi umiera na serce, niż na raka i gruźlicę, razem wziętych.

Najczęstszym wypadkiem choroby serca w dzisiejszym, pełnym chaosu i wiru życia, jest nagłe przerwanie działalności serca.

Współczesny człowiek pobudza i przeciąża serce do ostatecznych granic, traktując je gorzej, niż motor swego samochodu. Dowodzą tego zeznania samych chorych, którym wkońcu serce odmówiło normalnej służby. Wśród najpiękniejszej pogody i zamętu pracy, nagle odczuwa człowiek osłabienie ogólne i pada. Lekarz stwierdza chorobę serca, przepisuje spokój, leżenie w łóżku. Po powrocie do zajęć następuje ten sam tryb życia, te same zaskórniaki, które stają się coraz bardziej częste i kończą się tragicznie.

Nie tylko jednak sam pęd dzisiejszego życia i ciągłe szarpanie nerwów — nad czem można i trzeba zapanować — jest przyczyną chorób sercowych. W zwykłym bowiem życiu za wiele każdego dnia chodzimy, siedzimy, czy stoimy, niż potrzeba — a to osłabia nam serce stopniowo. Ileż to razy stoimy bezmyślnie, zamiast wtedy usiąść; siedzimy, zamiast się położyć, lub biegamy niepotrzebnie, męcząc serce. Przypatrzmy się przeciętnej gosposi w domu lub mężczyźnie żywszego temperamentu — dowodów na to nam nie zabraknie.

Pozatem każdy z nas ma jeszcze swe osobiste przyniooty i właściwości organiczno-moralne, które nieprzeciętny wpływ wywierają na serce. Zbytne gorączkowanie się, gestykulacja, wylewność uczuć, troska o siebie, denerwowanie się na siebie (proszę wtedy spojrzeć na lustro!), podniecanie i t. p. — to wszystko jest dobrowolnym samobójstwem i wbijaniem gwoźdźcia we własną trumnę.

Każdy, kto chce zachować swe serce w zdrowiu, lub, będąc już na nie chorym, móc pozostać, winien, obok wystarającego snu i codziennych wypróżnień, umieć panować nad sobą i zachować jaknajbardziej pogodnie uspo-

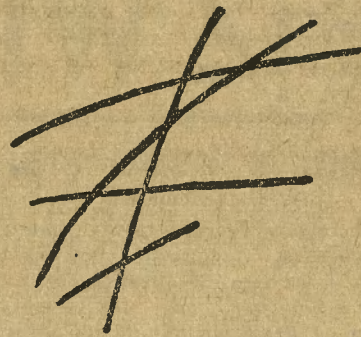
Te czynności, mające na celu utrzymanie gatunku ludzkiego, dokonywują się w **specjalnych ubikacjach o ścianach matowych.** Co do czynności tych istnieją jednak wśród kierowników Stanów Zjednoczonych Numerów podzielone zdania. Niektórzy utrzymują, że objawiają się tu pewne resztki indywidualnych skłonności i uczuć, które jako oddziedziczone po przastarych przodkach, należy bezwzględnie tępić. Lecz prędzej czy później — pisze D. 503, pełen ufności w przyszłość — znajdziemy i dla tych **niepożądanych objawów** odpowiednią formułę.

Te stracone minuty muszą być uratowane dla Wielkiego Planu Godzin. Tajemnica szczęścia w nowym społeczeństwie numerów polega na urzeczywistnieniu ideałów niewoli. Maszyna może wówczas tylko funkcjonować, gdy jej cząstki nie mają żadnych kaprysów wolnościowych. Wolność jest irracjonalna, jest fantazją, zbrodnią.

Gdzie niema wolności, tam niema i zbrodni. Człowiek ma do wyboru pomiędzy szczęściem bez wolności, a wolnością bez szczęścia. Nasze „Zjednoczone Stany Numerów” wybrały szczęście i wolność wszelka ustala.

Nie można jednak zaprzeczyć, że od czasu do czasu nawiedzają nowe społeczeństwo poważne choroby, takie np. jak „duchowa kultura”, lub „miłość” i inne tego rodzaju atawizmy, z powodu których maszyna traci regularność ruchów. W krytycznym jednak momencie Dobroczynca i Biuro Opiekunów znajdują ratunek: chore numery kładzie się na stół operacyjny, gdzie **wycięty im zostaje centralny nerw fantazji.** Pacjent wstaje zdrowy, zagrożone szczęście całości zyskuje znowu swoją matematyczną podporę i jednostajny zegarowy chód maszyny państwowej rozlega się w nieskończonej monotonii, albo **absolutnie doskonałej pustki.**

Roman HERNICZ.



Ostrokatne krysztalki

mogą spowodować głębokie rysy w zębach. Dobra pasta nie zawiera krysztalków. Jest ona absolutnie miękka, gdy się ją przeciera między palcami.

Pasta do zębów ODOL jest miękka jak aksamit.



Komitadźowie znowu na widowni.

Bukareszt, 5. 9. (PAT). Do pogranicznej miejscowości Arabagi w południowej Dobrudży wtargnęła banda bułgarskich komitadzi i **zmasakrowała dwoje 12-letnich dzieci** miejscowych kolonistów macedońsko - rumuńskich. Dzieci były strasznie torturowane, a wrzście odcięto im głowy. Ciała ich są całe pokłute bagnietami. Czyny te miały wyraźnie na celu wwarwie presji na kolonistów w kierunku opuszczenia przez nich miejscowości.

Hermina agituje za Wilhelmem

W bawarskiem kąpielisku Kissingen przebywa obecnie księżna Hermina, małżonka byłego cesarza Wilhelma. Utrzymuje ona żywy kontakt towarzyski z **wysokimi oficerami byłej armii cesarskiej** i miała być kilkakrotnie widziana w towarzystwie **generała von Seeckta.** Pobyt żony ekscesarza w Kissingen ma na celu nie tylko przeprowadzenie kuracji, ile raczej **stwierdzenia pozycji osobistej.** Zdaje się, że byłby cesarz za pośrednictwem swej żony nawiązuje nowe stosunki z politykami i dowódcami byłej armii cesarskiej.

Trzeci członek wyprawy

Andrée'go dotąd nie odnaleziono.

Sztokholm. (PAT) Jak donoszą z Trausö, komisja naukowa, badająca pozostałości po ekspedycji Andrée'go stwierdziła, że niema żadnych śladów po trzecim członku ekspedycji Fraenklu. Identyfikacja zwłok Strindberga została ułatwiona dzięki znalezieniu jego pierścienka Zbiegiem okoliczności właśnie w dniu urodzin Strindberga zwłoki jego zostały odesłane do ojczyzny, spowite w sztandar narodowy Szwecji. Rząd szwedzki jeszcze nie zdecydował, kiedy i w jaki sposób opublikowane zostaną odnalezione notatki i dzienniczki podróży Andrée'go.

Śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

W Liverpoolu w dzielnicy chińskiej, podczas pożaru domu zginęło w płomieniach troje dzieci chińskich. Dwóch ich braci i ojciec zostali ciężko poparzeni.

Otwarcie wielkiego seminarjum duchownego im. Piusa XI.

(KAP) W archidiecezji medjolańskiej, w mieście Venegono otwarte zostało wielkie seminarjum duchowne im. Piusa XI. Kardynał Schuster ogłosił z okazji tego wydarzenia list pasterski, w którym m. in. mówi:

„Św. Karol Boromeusz założył w Pałacu Kollegium Borromeum, zbierał jako duszpasterz Medjolanu wielkie skarby w postaci obrazów, gobelinów, złotych przedmiotów, ksiąg i manuskryptów. Jego krewny kardynał Fryderyk założył Ambrosianę, które to urządzenia osiągnęły znacznie większe, aniżeli to przewidywali ich wielcy założyciele i ich patronowie. My prosimy Boga o łaskę, by nowe seminarjum im. Piusa XI w Venegono stanowiło dalszy

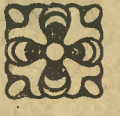
ciąg tej tradycji, która znajdowała wyraz w starym, założonym przez Karola Boromeusza uniwersytecie w tej maksymie: „Łączność między nabożnością i wiedzą”.

Lot okrężny lotewskich samolotów wojskowych.

Ryga. (PAT). Szef lotewskich samolotów wojskowych pod dowództwem szefa szkoły lotniczej ppłk. Indas'a wystartowało do lotu okrężnego nad Europą z następującą marszrutą: Ryga — Kowno — Berlin — Praga — Wiedeń — Budapeszt — Białogród — Bukareszt — Lwów — Warszawa — Dynaburg — Ryga.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech powołał na stanowisko profesora przy gimnazjum biskupim „Collegium Marianum” w Pelplinie Ks. Dr. Leona Prybę, który po wyświęceniu i odbyciu studiów w Rzymie był przez cztery lata profesorem przy gimnazjum biskupim w Płocku.

Ks. dyrektor Teichert przejął kierownictwo gimnazjum prywatnego w Kartuzach na czas przejściowy aż do przybycia do tamtąd nowego dyrektora.

Uniwersytet Ludowy nad polskim morzem.

Uniwersytetów Ludowych mamy w Polsce dwa; obecnie powstaje trzeci, nad polskim morzem, w Bolszewie pod Wejherowem. Pięniędzy na to potrzeba dużo, lecz znaleźć się muszą, zwłaszcza w obliczu grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego. Nie wolno nam opuszczać rąk, lecz zakasawszy rękawy, ze zdwojoną energią zabrać się do pracy.

Skrómne nawet datki należy przysyłać na P. K. O. Towarzystwa Czytelni Ludowych 200-504 — Poznań.

Śmiertelny wypadek przy młóceniu zboża.

Z Ujścia donoszą: podczas młócenia zboża dostał się w tryby maszyny gospodarz Jan Sawiński. Okaleczenia, które odniósł, były tak ciężkie, iż nieszczęśliwy wkrótce zmarł. Ś. p. Sawicki posiadał 100-morgowe gospodarstwo, liczył lat 42, osierocił żonę i 3 dzieci.

Tragiczna śmierć inwalidy wojennego w Oksywiu.

Dn. 3 bm. o godz. 9,30 rano zmarł tragicznie inwalida woj. ś. p. Julian Michniowski w Oksywiu, zażywszy silną dawkę trucizny. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, który wzmógł się ostatnio wskutek opieszałego traktowania sprawy zaopatrzenia inwalidzkiego przez władze skarbowe.

Wągrowiec.

Plaże miejskie. Z powodu braku pieniędzy zaprzestano dalszej pracy przy budowie plaży miejskiej, gdzie było zatrudnionych 30 robotników.

Zbranie Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., o godz. 17-tej w szkole przy dworcu. Po zebraniu lekcja chóru nauczycielskiego.

Sirzelno.

Osobiste. Uroczystość srebrnego wesela obchodzili w dn. 3 bm. pp. Aleksandrostwo Piątkowscy. O godz. 8 rano odprawił ks. proboszcz Czechowski Mszę św. w kościółku Św. Prokopa. Jubilatam „Szczęść Boże”.

Zbranie Czeladzi Katolickiej odbyło się w poniedziałek, dnia 1 bm. o godzinie 20-ej. Zebranie zajął prezes p. Kotecki, protokół odczytał p. Skornia. Odczyt o treści religijnej wygłosił ks. Niziołkiewicz.

Osobiste. Dn. 3 bm. zmarł długoletni kasper Pow. Kasy Chorych i skarbnik Związku Inwalidów Wojennych ś. p. Jan Przybylski.

Margonin.

Osobiste. Z dn. 1 bm. przeniesiony został do Czarnkowa wyższy urzędnik kontroli skarbowej p. Wiśniewski.

W dn. 2 bm. odbyły się w tut. kościele parafjalnym dwa śluby pomiędzy p. Mieczysławem Janickim, właścicielem drogerji Centralnej z Margonina a p. Woźniakówną z Kowalewa oraz ślub p. Franciszka Binaszkiewicza, właściciela hotelu z p. Jadwigą Wegeng, córką ogólnie szanowanego mistrza rzeźniczego. Gości weselnych z staropolską gościnnością podejmowali rodzice panny młodej.

Rogoźno.

Z klubu tenisowego. W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie klubu tenisowego, na którym prezes p. Piergalski zdał sprawozdanie z odbytych rozgrywek w Czarnkowie i Rogoźnie. Uchwalono dalej urządzić rozgrywki o mistrzostwo klubu. W dniu 21 bm. uchwalono urządzić wycieczkę do Wągrowca.

Kradzieże. W dn. 2 bm. skradziono kupcowi p. W. Marszałowi 120 zł w gotówce. Drugiej kradzieży usiłowali dokonać dn. 4 bm. w ogrodzie p. Gindlera. Zostali jednak przez stróża spłoszeni.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 27 lipca do 28 sierpnia zanotowano 20 zgonów. Dzieci urodziło się 24, w tem 9 chłopców i 15 dziewcząt. Ślubów zawarto 7.

Kara śmierci za zamordowanie własnego dziecka.

Morderczyni z Bładowa przed sądem w Chojnicach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Chojnice, 6 września.

Przed wzmocnioną Izłą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach, o czym już donosiliśmy w piątkowym numerze „Dzien. Bydg.”, toczyła się dn. 4 bm. sensacyjna rozprawa o morderstwo. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Juński w asyście sędziego okręgowego dr. Halskiego i pięciu sędziów niezawodowych. Oskarżał podprokurator p. Janowski, bronił oskarżoną z urzędu adw. Radwański z Chojnic.

Na ławie oskarżonych zasiadła robotnica rolna Gertruda Puczyńska, lat 23, zamieszkała w Nowem Żalnie, pow. tucholski. Akt oskarżenia zarzucał jej, że 3 czerwca w Bładowie, pow. tucholski, utopiła swego nieślubne dziecko w wieku 5 lat a więc umyślnie zabiła człowieka. Zabójstwa tego dokonała z zastanowieniem, powziętem po bezskutecznych usiłowaniach ulokowania swego syna u krewnej w Tucholi. Oskarżona do winy w zupełności się przyznaje, zaprzecza jedynie, jakoby czyn swój popełniła z zastanowieniem.

Rzecz ma się następująco: W dn. 9 czerwca br. bawiące się dzieci znalazły zwłoki 5-letniego chłopczyka w stawie w Bładowie. Dzięki energicznej akcji ze strony władz, ustalono, iż nieszczęśliwy chłopiec został przez własną matkę wrzucony do stawu. Matką chłopca okazała się oskarżona Puczyńska, która w toku badania przyznała się do zbrodni.

Przewodniczący po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do badania oskarżonej, która stale płacze. Opowiada co nast.: oprócz zamordowanego nieślubnego chłopca, posiada jeszcze drugie nieślubne dziecko, które znajduje się na wychowaniu w Tucholi. Ś. p. Maksymilianem, tak chłopcu było na imię, nie chciał się nikt opiekować, albowiem oskarżona nie płaciła na jego utrzymanie. Ostatnio chłopiec

był na utrzymaniu u swej babki, która jednak wobec braku środków utrzymania, oddała chłopca. Oskarżona w dniu odebrania syna od babki udała się do Tucholi do swej ciotki Poppelowej, ta jednak oświadczyła, że chłopca nie przyjmie, ponieważ oskarżona nie płaci. W powrotnej drodze powzięła zamiar pozbycia się syna. Gdy stanęła nad jeziorem, odebrała chłopcu szal i pod pozorem pokazania mu czegoś na wodzie, kazała mu spojrzeć na staw. Wtenczas pchnęła go w plecy. Rozległ się przeraźliwy krzyk chłopca — i woda rozprysła się pod ciężarem chłopczyka i po kilku sekundach zniknął pod wodą, a fale znów się wygładziły. Oskarżona stała jeszcze 10 minut nad brzegiem, a przekonawszy się, że chłopiec jest na dnie stawu, udała się do domu, opowiadając znajomym, że „chłopczyk teraz będzie miał dobrze”. W nocy miała straszne wyrzuty sumienia. Chciała popełnić samobójstwo, lecz z miłości dla drugiego dziecka tego nie uczyniła.

I tak minął dzień. W drugie święto Zielonych Świąt znaleziono chłopca. Gdy jej o tem opowiadano odparła, że nic ją to nie obchodzi, gdyż jej chłopiec jest na wychowaniu. I poszła na zabawę, by między ludźmi szukać ukojenia.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator Janowski, który w końcu swego przemówienia wniósł o karę śmierci dla oskarżonej.

Obrońca oskarżonej adw. Radwański w swem dłuższym przemówieniu stara się udowodnić, że oskarżona czyn swój popełniła bez zastanowienia i prosi o niezastosowanie paragrafu 211.

Sąd udał się na naradę — i po pół godzinny ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw honorowych. Oskarżona wyrok przyjęła obojętnie.

Konsekracja ks. biskupa Dembka.

J. E. Ks. Biskup Nominat Dembek udał się w czwartek 28. 8. na wezwanie nuncjatury papieskiej do Warszawy i odebrał z rąk J. E. Nuncjusza bulle, mianującą go biskupem sufraganiem łomżyńskim, poczem nastąpiło złożenie przysięgi, prawem kanonicznem przepisanej. Konsekracja odbędzie się, jak się dowiadujemy,

w niedzielę, 5 października br. i to na życzenie J. E. Ks. Biskupa Łukomskiego i duchowieństwa łomżyńskiego w kościele katedralnym w Łomży, Konsekratorem będzie J. E. Ks. Biskup łomżyński Łukomski, a współkonsekratorami J. E. Ks. Biskup chełmiński Okoniewski i Ks. Biskup podlaski Przeździecki.

Z Inowrocławia.

Więcej baczyć na wygląd ulic. Ktoby brał za dobrą monetę to wszystko, co się mówi na Radzie Miejskiej i w Magistracie o dążności do zaprowadzenia ładu i porządku ulicznego oraz upiększenia miasta, ten mógłby nabrać błędnego wyobrażenia, że Inowrocław nabiera wyglądu małego Wersalu. Tymczasem w rzeczywistości sprawa ma się inaczej. Magistrat bagatelizuje sobie i traktuje ją niedbale, albo też powierzchniowo. Ludność domaga się od odpowiednich czynników, ażeby wreszcie zajęło się szczerze naprawą chodników takich ulic, jak Poznańska, Św. Ducha i t. d. Wyboje i dziury na chodnikach tych ulic są takie, że nogi połamane można, jak np. na ul. Św. Ducha nr. 13 naprzeciw fabryki p. Balcerzaka. Przy tej sposobności może byłaby jeszcze druga publiczna prośba do naszej Głowy miasta. W mieście naszym odbywają się trzy targi tygodniowo t. j. w poniedziałek, środę i piątek; w ostatnim dniu odbywa się największy targ. Sprzedaż przywiezionych do miasta artykułów spożywczych dokonywa się jednocześnie na Rynku i Targowisku Bydłęcym przy ul. Św. Ducha. W ubiegły piątek, dn. 5 bm. na rozporządzenie władzy spędzono konie do przeglądu weterynaryjnego. Nie dosyć, że w tym dniu była niezwykle tłok sprzedających i wozów oraz kupujących z miasta, ale do tego napedzono jeszcze znaczną liczbę koni z powodu powyższej rewizji. Wywołuje to chaos i zamęt niebywały, z którego korzystają przygodni złodzieje, a publiczność narażona jest, tłocząc się około koni, na łatwe nieszczęście. Możeby się dało na inne dni, w których niema targów przesunąć zbiórkę koni, podlegających rewizji weterynaryjnej.

Wycieczka trzydziestu lekarzy wojskowych pod przewodnictwem porucznika dr. Dolatkowskiego przybyła tu w ub. czwartek, celem zapoznania się z urządzeniem tut. Solanek i wartości miejscowych wód leczniczych. Wycieczka ta wyjechała z Warszawy z początkiem września br. z zamiarem szczegółowego zwiedzenia większych zdrojowisk zachodnio

i południowo polskich, celem praktycznego zaznajomienia się z zabiegami i właściwościami leczniczymi naszych krajowych zdrojowisk i stacy klimatycznych. Członkowie wycieczki zwiedzili nasamprzód Ciechocinek, poczem — jako drugi postój — Inowrocław. Po powita-

Z Grudziądza.

Z ruchu Ch. Z. Z. W środę, dn. 3 bm. odbyło się w lokalu p. Derdowskiego ogólne zebranie Ch. Z. Z., które zajął i przewodniczył p. Michalak, który na wstępie w serdecznych słowach powitał prezesa okr. p. A. Nowickiego. Porządek obrad jednogłośnie przyjęto. Prezes okr. Ch. Z. Z. p. Nowicki w dłuższym i treściwym referacie omówił położenie gospodarcze kraju, wskazał na rozpiętość cen artykułów pierwszej potrzeby w stosunku do surowca, oraz wzmógł uwagę na różne bolączki i w końcu gorąco zachęcał do organizowania się w Ch. Z. Z. W dyskusji przemawiali pp. Jeuthe, Dutkiewicz i inni. W sprawie zakupów niemieckich na ziemie nasze uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję: Członkowie Ch. Z. Z. w Grudziądzu, zebrani dn. 3 września 1930 r. na zebraniu ogólnem Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Derdowskiego, oburzeni na zakusy Niemców na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, ślubują nie szczędzić żadnych starań i ofiar, aby unicestwić haniebne te plany.

Cwiczenia „Sokoła” I. Począwszy od wtorku, dn. 9 bm. rozpoczynają się ćwiczenia w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza, z nast. rozkładem lekcji: co poniedziałek i czwartek od godz. 8-ej wiecz. sekcja bokserska, co wtorek i piątek od godz. 6-tej do 7,30 młodzież męska a od godz. 8-ej wiecz. druhowie. O liczne i punktualne przybycie proszą zarząd.

Z życia „Sokoła” żeńskiego. We wtorek dn. 2 bm. odbyło się zebranie miesięczne „So-

niu przez lekarza zakładowego p. dr. Sroczyńskiego, zwiedzono zakłady lecznicze, okazując specjalne zainteresowanie dla urządzeń gmachu hydro- i elektro-terapij. Zwiedzający nie mieli dość słów na wyrażenie uznania swego dla Inowrocławia, dla wspaniale i nowoczesnie urządzonych gmachów kąpielowych.

Tutejsi podoficerowie rezerwy odbyli w ub. czwartek w „Parku Miejskim” swe miesięczne zebranie, celem zajęcia stanowiska w sprawie ostatnich prowokacyj ministrów niemieckich, godzących w całość granic naszego państwa.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Bednarskiego nast. rezolucję:

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami, jak sąsiad nasz zachodni, dyszący nienawiścią do wszystkiego co polskie, wyciąga ponownie chciwą łupę i grabieży swą krzyżacką łapę po odwieczne ziemie polskie Pomorza, Śląska i Wielkopolski — domagając się w sposób niesłychanie bezczelny rewizji zachodniej granicy drogiej nam nad życie Ojczyzny. Ponieważ zaś ostatnia mowa napastnicza i w wysokim stopniu prowokująca dążenia pokojowe wszystkich państw Europy oficjalnego przedstawiciela Niemiec, ministra Treviranusa, godzi zupełnie wyraźnie w całości w niepodległość Rzeczypospolitej — my Podoficerowie Rezerwy Kujawskiego Koła, licząc zgromadzeni na zebraniu miesięcznym w Inowrocławiu w dniu 4 września 1930 r. zaświadczamy uroczystość na znak żywego protestu i przestrogi dla zachłannego wroga, że żaden skrawek ziemi polskiej nie zostanie oddany bez krwi rozlewu, bo polskiej Macierzy, która nas wykarmiła i wykołysała, która w łonie swem tuli zbiegłe kości naszych powstańców i bohaterów obrońców, poległych na polu chwwały — bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, gdy tylko zajdzie tego potrzeba. Tak nam dopomóż Bóg!

Obniżenie cen kąpielowych w Solankach. Komisja Zdrojowa na posiedzeniu swem uchwała obniżyć znacznie ceny na kąpiele od dnia 15 września. Sezon trwa do końca października br.

Loterja fantowa na budowę lotniska cywilnego przełożona została na dz. 18 i 19 bm., ponieważ na dz. 14 bm. przypada niedziela.

Pożar stogu żyta. W Lisewie Kościelnem spalił się stóg żyta wartości przypuszczalnej 3 tys. zł, na szkodę p. Fr. Tabaczyńskiego. Szkodę pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna ognia niestwierdzona.

Kronika policyjna. Zofia Biernacka zgłosiła kradzież pierza i powłók, wartości 80 zł. Jest do odebrania zegarek damski w kom. P. P. pokój 26. Kazimierz Stasiński, szofer autodorożki nr. 10 zgłosił, iż przy ul. Dworcowej został najechany przez samochód ciężarowy nr. P. Z. 46571. Wóz doznał znacznego uszkodzenia. Marcin Osinski zgłosił kradzież owoców z ogrodu. Kowalski, adwokat, zgłosił sprzeniewierzenie gotówki pobranej od kilku klientów przez swego sekretarza.

Kronika policyjna. Zofia Starzyńska zgłosiła, że została pokąsana przez psa z ul. Lucjana, będącego własnością Leśniewskiego.

koła” żeńskiego, które zajął prezeska p. Karczmarkówna, witając bardzo licznie zebraną drużynę. Prezeska zakomunikowała zebranych o powstaniu nowej sekcji dochodów niestających, na czele której stanęła p. Gutowska Marja jako przewodnicząca, oraz pp.: Kamrowska, Poznańska, Kujawowa, Bytnerowa i inne. Pożatem uchwalili zarząd występ młodzieży w październiku. Obszerne sprawozdanie z kursu w Kozłowie dała p. Heldtówna. W końcu omawiano sprawę ćwiczeń. Prezeska prosi, aby wszystkie drużyny uczęszczały pilnie, przygotowując się do przyszłego zlotu Dzielnicy w Gdyni. W tej sprawie zabrała głos naczelniczka p. Zalewska, zaznaczając, że gniazdo dokonywać będzie nowych ćwiczeń marynarskich. W wolnych głosach wręczono kilku drużynom dyplomy z zawodów lekkoatletycznych oraz pływackich o pierwszeństwo Dzielnicy Pomorskiej, w których p. Urbańska uzyskała wszystkie pierwsze miejsca.

Kino „Nowości” wyświetla podwójny program z Ken Maynardem, w filmie p. t. „Śmierć bladym twarzą” i „Sep Pampasów”.

Wiadomości parafjalne (Fara). Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek o godz. 7,30 w salce parafjalnej.

Kościół Św. Krzyża. „Sodaliczka Dziewcząt” ma wspólną spowiedź w sobotę, dn. 13 bm. od godz. 5,30, w niedzielę dn. 14 bm. o godz. 8-ej wspólna komunja św.

KRUSZYN. Sokoli zapraszają... W niedzielę 14 bm. o godz. 7 wiecz. T-wo Gimn. „Sokół” w Kruszyne urządza przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie jednoaktowa komedia „Tatusz pozwolił”. Następnie odbędą się popisy gimnastyczne oraz popisy chóru kościelnego. Zabawa w lokalu p. Marcelego Sukowskiego. Goście mile widziani.

ROJEWO. Straszna wichura. W ub. środę mieliśmy tu gwałtowną wichurę z deszczem, która narobiła rolnikom wiele szkody, przewracając nieraz całe stogi. W kilku miejscach wiatr porzywał dachy z budynków.

CZAPIEWICE. Pożar. W kuźni gminnej powstał pożar z nieznaną przyczyną. Spalili się wszystkie narzędzia kowalskie.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała na polskiej stronie niej. 39-letniego Ernesta Kajbela z Niemiec, który przekroczył nielegalnie granicę do Polski.

Ujście.

Poświęcenie ochronki. W ub. niedzielę poświęcił miejsc. ks. proboszcz w obecności członków korporacji miejskich, siostr kierowniczek oraz gości nową ochronkę. Po poświęceniu częstowały siostry obecnych kawą.

Wybryk natury. W ogrodzie nadzorczy rzeczny p. Jana Figla zakwitły wiśnie pełnym kwieciami.

Chełmno.

Zebranie Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych odbyło się dn. 2 bm. w sali „Dworu Chełmińskiego”. Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Komosińskiego rozdano dyplomy do odznak państwowych, nadesłane przez zarząd główny w Warszawie, które otrzymali: Walenty Fiałek, Leonard Luther, Alojzy Ceraficki, Julian Hoffmann, Władysław Dorau, Stefan Prell, Władysław Marchlewski, Marjan Milewski, Franciszek Gąkiewicz, Andrzej Kupczyk, Józef Komosiński, Anastazy Isbrandt, Szczepan Kochanowski, Maksymilian Kołpaki, Leon Świtajski, Stanisław Świtajski, Stanisław Lemański, Stefan Czarnecki, Apolinary Szarafiński, Franciszek Ceglarski, Jan Jakubowski, Franciszek Chyliński, Julian Karalus, Marjan Bukowski, Edmund Buchholz, Antoni Kawiński, Teodor Robaczewski, Franciszek Michałek i Stanisław Widelewski. W skład komisji kwalifikacyjnej wybrano Józefa Komosińskiego, Walentego Fiałka i Leonarda Luthera. Jako zastępców Stefana Czarneckiego i Juliana Hoffmanna.

Najechnanie dziecka przez samochód. W ub. poniedziałek Henryk Wanoff z Anowa pow. grudziądzkiego, najechał samochodem na 11-letniego Mieczysława Czyckowskiego, zam. w Chełmnie, ul. Klasztorna 3. Niefortunny kierowca samochodu odwiózł Czyckowskiego do lecznicy powiatowej. Po sprowadzeniu Wanoffa na posterunek policji okazało się, iż tenże nie posiada karty, uprawniającej do prowadzenia samochodu.

Kradzież. W nocy z 2 na 3 bm. skradziono z mieszkania Janowi Gaudann, zam. przy ul. Młyńskiej, zegarek srebrny, dwie pary spodni i inne rzeczy wartości około 100 zł. Złodziej wszedł i wyszedł niepostrzeżony przez otwarte okno.

Brodnica.

Kradzieże. W nocy z 30 na 31 sierpnia złodzieje „odwiedzili” plebanję ks. dziekana Michnowskiego w Mszanie, zabierając uprząż i inne drobniejsze przedmioty. — Krótko po północy z czwartku na piątek usiłowano włamać się przez okno do nauczyciela Guzowskiego w Kominach. Złodzieje zostali jednakże spłoszeni. Natomiast dokonano włamania u siostry p. Łapki, mieszkającej naprzeciw szkoły. Złodzieje skradli jedynie piaseczkę męską. — W piątek o godz. 1 w południe przychwycono na gorącym uczynku przy wypróżnianiu skarbonek w kościele farnym niej. Helenę Wojciechowską z Lidzbarka powiat Brodnica.

Z żałobnej karty. W niedzielę, 31 sierpnia zmarła po długoletnich i ciężkich cierpieniach s. p. Marja Chmarowa, licząca 58 lat. Ekspozycja zwłok odbyła się w ub. środę.

Najechnany. Dnia 2 bm. najechał rowerem na pracującego robotnika Wiśniewskiego przy szosie pomiędzy Brodnicą — Tivoli Alfons Klaciński w Brodnicy tak nieuczęśliwie, iż rozbił mu czaszkę. Wiśniewskiego odstawiono do szpitala powiatowego, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Tczew.

Zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej. W ub. czwartek odbyło się przy udziale proboszcza ks. Kupczyńskiego i patronki p. Nierzwickiej oraz 44 druhen plenarne zebranie. Obrady zagaiła prezeska p. Lorkówna, zaś p. Tobińska wygłosiła wiersz p. t. „Kocham wieś moją”. Odczyt p. t. „W ostatnią godzinę św. Stanisława Kostki” wygłosiła wiceprezeska Diasówna, a ks. protektor mówił o istnieniu Boga.

Osobiste. Nauczyciel miejscowej szkoły p. Kłaman przeniesiony został z Rajków do Szenfeldu, a p. J. Beyer, nauczyciel z Konarzyn (pow. kościerski) został przeniesiony do Rajków.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Narodzenie N. M. P.
Jutro: Georgonjusza m., Piotra Klawera.
Wschód słońca: godz. 5,23.
Zachód słońca: godz. 18,31.

DYZURY APTEK.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— Biblioteka Miejska (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek dnia 8 września br. po raz 3 sensacja amer. p. t. „Jutro pogoda”. Znakomita gościna artystyczna Jerzego Leszczyńskiego i nowy dawno niewidziany zapal świeżo zangażowanych artystów sprawił, że sobotnia premiera była wybitnym triumfem sztuki.

Ada Sari w Bydgoszczy.

Ada Sari, wszechświatowej sławy śpiewaczka, głośna primadonna Oper „La Scala” w Medjolanie, Opery „San Carlo” w Neapolu, Opery „Convent Garden” w Londynie, Opery Wielkiej w Paryżu, a ostatnio „Metropolitan Opera House” w Nowym Jorku — bezsprzecznie najznakomitsza śpiewaczka współczesna, którą krytyka muzyczna stawia w rzędzie tak znakomitych śpiewaczek, jak Galli Curzi, Toti dal Monte — z okazji koncertów w Poznaniu i Gdańsku — przybywa na jedyny koncert do Bydgoszczy i wystąpi w naszym mieście w **środę dnia 10 września br. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim.** Ada Sari na bydgoskim koncercie wykona wspólnie program obejmujący szereg najpiękniejszych aryj operowych i pieśni. Akompanjament objął znakomity pianista W. Witkowski — profesor Królewskiej Akademji Muzycznej w Sztokholmie.

Pomimo wielkich kosztów ceny biletów przystępne Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie Teatru Miejskiego.

— Rada Miejska zbiera się w czwartek dnia 11 września r. b. o godz. 18 min. 30 celem dokonania wyboru 2 członków i tyleż zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej oraz 159 członków i tyleż zastępców do obwodowych komisji wyborczych. Na porządku

ku obrad znajdują się także inne sprawy, jak sprawa taryfy opłat dla kominiarzy, kar za zwłokę w placeniu podatków, ustalenie opłat za czynności w wydziale przemysłowym. Na tajnym posiedzeniu zaległe sprawy personalne i sprzedaż domów oraz parcel miejskich „swoim” tj. radnym i radcom.

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski”, nr. 205, zawiera nowe zarządzenia władz naczelných: 1) w sprawie ustalenia rabatów handlowych od ceny taryfowej wyrobów tytoniowych specjalnych; 2) w sprawie zaopatrzenia byłych skazańców politycznych; 3) ruch służbowy w min. sprawiedliwości.

— **Wiece przedwyborcze bez ograniczeń.** Zgodnie z ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 roku wszystkie zgromadzenia, zwolniane przez wyborców, oraz przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym, t. j. od dnia wydanego zarządzenia wyborów, aż do dnia wyborów, nie wymagają specjalnego zezwolenia władz administracyjnych. Zgromadzenia natomiast przedwyborcze na placach publicznych winny być zgłoszone przez osoby zwolnające zgromadzenie, względnie organizacje, odpowiedniej władzy, t. j. starostwu lub posterunkowi policji w terminie nie późniejszym, niż 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia. Należy zaznaczyć, że ustawa powyższa nie kępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, jak również w podwórzach, ogrodach i t. p. stanowiących całość ogrodzoną z gmachem, które uważane są za lokal zamknięty.

— **Od października 100% komorne.** Koficzący się we wrześniu kwartał jest ostatnim, w którym lokatorzy zajmujący jedno i dwu izbowe mieszkanie korzystają ze znizowanych opłat w myśl artykułu 5-go ustawy o ochronie lokatorów. Opłaty te, wynoszące w drugim kwartale roku bieżącego 91 procent z dniem 1-go lipca wzrosły o 6 procent tak, że do dnia 1-go października wynosić będzie 97 procent komornego podstawowego to jest płaconego w czerwcu 1914 r. Po tym terminie komorne osiąga wysokość płaconego w czerwcu 1914 roku. Skala przerachowania jest następująca: 100 marek przedwojennych — 123 złote. Z chwilą kiedy komorne dojdzie do 100 procent przedwojennego, żadne inne opłaty z utrzymaniem domów związane nie obowiązują już lokatorów.

— **Młody człowiek,** znajdujący się od dłuższego czasu bez pracy, prosi za naszym pośrednictwem o jakąkolwiek pracę; — przyjmie obowiązki woźnicy lub robotnika domowego. Adres wskaże Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.

Niebezpieczny włamywacz pod kluczem. Dokonał on dwóch większych kradzieży, wykrytych przez wydział policji śledczej.

Donosiliśmy już o dokonaniu kradzieży w składzie p. Stanisława Kańciaka, przy placu Poznańskim 11, gdzie złodzieje skradli, w nocy z 12 na 13 sierpnia, większą ilość naczyń kuchennych i innych rzeczy, na sumę około 1000 zł. Drugą większą taką kradzież (o czem również donosiliśmy), popełniono w nocy z 26 na 27 sierpnia, w składni-

Pokłosie niedzielne.

Największym wydarzeniem niedzieli wczorajszej w mieście naszym, była bezsprzecznie żywiłowa manifestacja głębokich uczuć narodowych przeciwko zachłannym napaściom Treviranusa i jego współtowarzyszy na rdzennie polskie Pomorze. Wiec, który się odbył na Starym Rynku, zgromadził niezliczone tłumy publiczności. (Obszerne sprawozdanie podajemy na czelu numeru).

Temperatura znacznie ochłodziła się. Odczuwać się daje zbliżający się powiew jesieni. Żywy przegląd mody, który co niedzielę odbywa się na ulicach naszego grodu, całkowicie to potwierdza.

Po południu deszcz lał jak z cebra. Na „psiej” pogodzie zyskały oczywiście lokale rozrywkowe.

Na szczególną wzmiankę zasługuje doborowa orkiestra dancinowa „Pod Orlem”. Symfoniczny gospodarz p. Kulpa stara się o to, żeby goście jego mogli swój wolny czas jak najtaniej i jak najprzyjemniej spędzić. Również ogromne powodzenie ma znakomita orkiestra Pruceckiego w kawiarni „Savoy”.

Pomimo ulewnego deszczu przybyła na zawody Przystosobienia Wojskowego spora liczba widzów.

Bydgoskim motocyklistom nie powiodło się z powodu defektów maszyn na zawodach motocyklowych w Grudziądzu.

Bydgoski Klub Sportowy gościł Toruński Klub Sportowy. Spotkanie towarzyskie między temi dwoma zespołami dało nieznaczne zwycięstwo toruńczykom w stosunku 6.5. (złk)

Unerwowe chorych i cierpiących psychicznie. Jągodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Ządać w apt. i drog.

Występy gościnne Jerzego Leszczyńskiego.

Znakomity artysta warszawski Jerzy Leszczyński występuje w świetnej komedji amerykańskiej pod tyt.: „Jutro pogoda”. Gra Leszczyńskiego jest tak wyborna, że publiczność oklaskuje go żywiłowo przy otwartej scenie. Kto nie widział Leszczyńskiego, niechaj podąży do teatru, a będzie szczerze stał zadowolony.

W sztuce „Jutro pogoda” grają nadto pp.: Irena Brenoczy (Teatr Polski w Warszawie), Janina Martini (Teatr Miejski Łódź), Jadwiga Kopijowska, Stefan Michulowicz i Michał Pluciński (Teatr Miejski Łódź)

Reżyserja p. Heleny Arkawin dokonała rzeczy niebylejakiej, realizując ze wszechmiar piękne i wysoce artystyczne widowisko.

Ponieważ p. Leszczyński zmuszony był zmniejszyć ilość swych występów, należy korzystać spiesznie z okazji.

Ładnie będziemy wyglądali!



Pan Car pracuje nad projektem nowej Konstytucji.

cy Krajowego Zakładu Ociemniałych, przy ul. Reja 5, skąd złodzieje zabrali różne wyroby wełniane, wartości 1400 zł. W obydwu tych wypadkach kradzieży dokonano przy pomocy włamania.

Przedsięwzięte natychmiast energiczne dochodzenia policji śledczej, po długich i mozolnych wywiadach i obserwacjach, doprowadziły wreszcie na ślad sprawy tych kradzieży, którego ujęto w osobie niejakiego Edmunda Kuczyńskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, znanego już dobrze policji tutejszej z podobnych sprawek piaszka. Idąc po nitce do kłębka, policja stwierdziła, że współniczką Kuczyńskiego, była jego kochanka, niejaka T. W., której mąż wyjechał do Brazylii. Ulatwiała ona pozbywanie się skradzionych rzeczy, sprzedając je za bezcen po targach i jarmarkach. Pozbyła się już w ten sposób prawdopodobnie wszystkich skradzionych rzeczy tak, że jako dowód rzeczowy, znaleziono jeszcze przy niej jeden tylko przedmiot, pochodzący z kradzieży w Zakładzie Ociemniałych.

Włamywacza Kuczyńskiego odstawiono do dyspozycji sądu.

Policji śledczej należy się uznanie.

Kto chce
PIANINO 4779
dobrze i tanio zakupić,
niech się do największej Fabryki Pianin
B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56
Filja: Gdańsk, Hundegasse 112
Filja: Grudziądz, ul. Grobliowa 4
ZWRÓCI.

PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE
Dogodne warunki spłaty. — Długoletnia gwarancja.

— **Ruch budowlany w Bydgoszczy.** W pierwszym półroczu 1930 wykończono w mieście i na przedmieściach 5 nowych domów mieszkalnych o 98 izbach oraz 16 budynków przemysłowych i użyteczności publicznej. W tym okresie zakończono 13 przybudówek o 36 izbach mieszkalnych i 2 nadbudówki o 5 izbach mieszkalnych. Rozpoczęto budowę 21 domów mieszkalnych i 5 nadbudówek.

— **Ile jest samochodów w Poznaniu i na Pomorzu?** Na ogólną liczbę 37 597 samochodów w Polsce przypada najczęściej na Warszawę (8 286); poza Warszawą najczęściej samochodów znajduje się w województwie poznańskim — 6 185. Na Pomorzu jest aut 3 008, z tych jest 692 ciężarowych, 160 autobusów, 399 dorożek i 1 757 osobowych. W Poznaniu autobusów jest 404, ciężarówek 681, dorożek 869, osobowych 4 051.

— **Autobusów kursuje w całym kraju 4 144** — najczęściej w województwie kieleckim — 504, najmniej na Polesiu i w Tarnopolskiem.

— **Motocykle zarejestrowanych jest** (na ogólną liczbę 6 789) najczęściej w Poznaniu (1 316), w mieście Warszawie (1 010), na Śląsku (823) i na Pomorzu (775).

— **„Prusy Wschodnie pod względem gospodarczym“** — wzór lekcji praktycznych podaje redakcja „Przyjaciela Szkoły” w pierwszym powakacyjnym zeszycie. Słusznie postąpiła redakcja „Przyjaciela Szkoły”. Uważamy bowiem, że szkoła wobec głośniejszych wystąpień zachodniego sąsiada z żądaniem rewizji granic powinna w nauce uwzględnić podobne aktualne sprawy i uświadomić młodzieży, a przez nią i starsze społeczeństwo. Tym właśnie celom służyć ma wzór lekcji szkolnych na powyższy temat.

— **Ostrzeżenie.** Gospodarz domu przy ul. Blonia nr. 2 pastwi się w niemożliwy sposób nad swą lokatorką, biedną wdową, chcąc ją usunąć z mieszkania. Ostrzegamy p. S., iż w razie niezaprzestania szykan napiętnujemy go po nazwisku.

— **Dziecko najechane wozem.** Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych, na rynku marsz. Piłsudskiego, został najechany wozem 4-letni Zygmunt Ochmański, zamieszkały przy matce w barakach przy ul. Dwerwickiego. Dziecko odniosło lżejsze okaleczenia i po opatrzeniu przez lekarza, oddano go opiece matczynej. Wozem powoził Franciszek Borkowski.

— **Skład pończoch przy ul. Mostowej.** Z dn. 6 września otwarty został przy ul. Mostowej (gmach Banku Bydgoskiego), wzorem wielkich miast stołecznych, pierwszy w Bydgoszczy specjalny skład pończoch pod firmą „Dom Pończoch”. Właścicielką jest rodowita bydgoszczanka p. Irena Pościrowska. Panie bydgoskie będą mogły w tym magazynie zaspokoić każdy „kaprys pończosznicy” tembardziej, że firma prowadzić będzie towar doskonały i tani przy ogromnym wyborze. Szczęść Boże!

— **Ładny inkasent.** Inkasent redakcji „Szabeskurjera”, niejaki Władysław S., zamieszkały przy ul. marszałka Focha, sprzeniawierzył na szkodę redakcji zainkasowaną przez siebie gotówkę i zbiegł. Zabrał on podstępnie kwitariusze i kwity redakcji, na podstawie których będzie zapewne usiłował dopuszczać się oszukańczych manipulacji. Ostrzega się przeto przed nim.

Przypomnienie.

Urząd Skarbowy Pod. i Opiat Skarbowych Bydgoszcz—powiat przypomina, że w miesiącu wrześniu 1930 r. przypadają **terminy płatności następujących podatków.**

1. Wykupienie świadectw handlowych względnie przemysłowych za przedsiębiorstwa otwarte w wrześniu 1930 r.

2. Podatek obrotowy za miesiąc sierpień od przedsiębiorstw fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe z świadectwami I i II kategorii handlowej i I do V przemysłowej, oraz przedsiębiorstwa osób prawnych bez względu na posiadaną kategorię świadectw przemysłowych.

3. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny w ciągu 7 (siedem) dni po potrąceniu od wypłaty poborów i wynagrodzeń.

4. Rata wrześniowa zaległości podatku gruntowego, majątkowego i dochodowego za rok 1929 wzgl. poprzednie rozłożonych rolnikom na raty okólnikiem Ministerstwa.

5. Raty względnie cała zaległość wszelkich innych podatków, których płatność rozłożona była na raty lub odroczone, z terminem w oznaczonym dniu września.

6. Wszelkie inne podatki nie odroczone i nie rozłożone na raty, których termin płatności upłynął przed 1 września 1930 r. jak również cała zaległość tych podatków, których spłata była rozłożona na raty, a termin którejkolwiek z rat został przekroczony.

Jak złagodzić bezrobocie w Bydgoszczy?

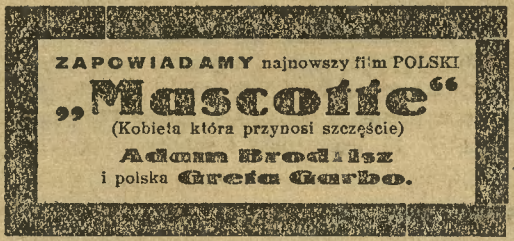
Sprawa ta, jak rokrocznie przed okresem zimowym, najwięcej może sprawić kłopotu naszym władcom miejskim, a szczególnie w tym roku, gdzie przesilenie gospodarze we wszystkich dziedzinach przejawia się niesłychanie ostro. Chcąc przyjąć z wydatną pomocą tym wszystkim, którzy są bezrobotnymi, magistrat szukając łączności ze społeczeństwem, zwołał w ub. piątek do sali Rady Miejskiej konferencję sfer gospodarczych naszego miasta, celem wypowiedzenia się w tej tak bolesnej sprawie bezrobocia. Na konferencji przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Chmielarski.

Jakkolwiek p. dr. Chmielarski gorąco apelował do licznie zebranych przedstawicieli przemysłu, handlu i władz — i któż by nie chciał dopomóc tym tysięcznym rzeszom bezrobotnych w naszym mieście — to jednak w toku dyskusji przebiegała nuta beznadziejności naszego smutnego życia gospodarczego. Stwierdzono zupełne niemal wyczerpanie naszych bydgoskich warsztatów pracy, przyciśniętych niesłychanie bezwzględnie śrubą podatkową. Narzekano na rabunkową politykę podatkową (do Bydgoszczy sprowadzono ostatnio podobno jeszcze 6 egzektorów, celem szybszego ściągnięcia zaległych podatków), i fatalną politykę gospodarczą rządu. Kurczy się pojemność rynku wewnętrznego wskutek postępującego zubożenia mas i skoro przyrzeczone, wielkie za-

mówienia rządowe zawiodą — zapowiedzieli dyrektorzy fabryk — trzeba będzie zwolnić dalszych kilkuset bezrobotnych w Bydgoszczy.

Trudno się spodziewać jakiejś pomocy ze strony rządu. Zbawienne natomiast byłoby dla kraju uzyskanie większej pożyczki zagranicznej. Słusznych narzekań i skarg było dużo.

Mimo zupełnego wyczerpania, przedstawiciele sfer gospodarczych Bydgoszczy, przyrzekli pójść na rękę bezrobotnym, i wyłoniono komisję, w skład której wchodzić nietylko wybrani na ostatnim posiedzeniu radni wszystkich ugrupowań politycznych, lecz szeroki w niej udział wezmą przedstawiciele sfer gospodarczych. Komisja ta wspólnie z zarządem miejskim omyslić ma środki zaradcze przeciwko bezrobociu. Poza to powzięto uchwałę, ażeby nie dopuścić do Bydgoszczy robotników zamiejscowych.



Odważny.

W przepaście górskie patrzyłem bez lęku,
Chmura gradowa tłuła mię na zbroczu,
Widziałem brauning w szalonego rękę
I stałem hardo, nie zmrużywszy oczu.

W kolejce górskiej pękały łańcuchy
A ja patrzyłem, jak obłoki płyną,
Słyszałem śmierci krok tajny i głuchy
I piłem dalej spokojnie swe wino.

Zwiedziłem w życiu wszystkie kręgi piekła,
Przez które wiodła mię krzywda i zdrada,
Ale nadzieja z serca nie uciekła,
Bo serce moje nigdy nie upada.

Lecz gdy z twych oczu piorun gniewa strzeli,
Drętwieję z lęku szybko i dokładnie,
I chciałbym znaleźć się w ślimaczej celi,
W szparcie podłogi albo w morzu na dnie.

Henryk Zbierzchowski.

Oszust sprzedaje „cudowne leki zagraniczne“.

W Bydgoszczy grasuje nowy jakiś oszust, który włóczęgając się po mieszkaniach, zachęca do kupowania od niego „cudownych leków zagranicznych” na wszelkie choroby. Za leki te każe sobie płacić rozmaicie, jak się da wyciągnąć, od 10 do 50 zł. A że jest wymowny i umie zachęcać, przeto znajdują się najwięcej, którzy wyrzucają swe pieniądze na marne, kupując od oszusta te „uniwersalne cudowności”. Jak się bowiem okazało, „cudownymi lekami zagranicznymi” jest najwyklesza polska jarzębińka, lub inne ziółka, zapieczętowane w paczkach, które oszust sprzedaje.

Nadmienić należy, że całą szajkę tych oszustów zaarrestowano w Katowicach, osobnik ten będzie też najprawdopodobniej jednym z tej szajki.

Ostrzegamy przed oszustem.

Przeostroga przed oszustami.

Ostrzegliśmy już czytając publiczność przed oszustwami dokonywanymi na tle dolarówek przez różne ciemne indywidua. Mimo to, oszuści żerują dalej, gdyż znajdują coraz to nowe ofiary łatwości.

Donoszą nam znowu o jakichś dwóch oszustach, o rysach wybitnie semickich, którzy grasują po okolicy, wyszukując posiadaczy dolarówek, w których wmawiają, że właśnie na ich numera padła większa wygrana.

Przedstawiając się za urzędników bankowych, wyludniają pod tym pozorem pieniądze od zainteresowanych na rzekome pokrycie kosztów bankowych i inne, obiecując przytem nadesłanie w najkrótszym czasie wygranych pieniędzy. Oszuści poszkodowali już w ten sposób wiele osób. Ostrzegamy przeto przed oszustami i zwracamy uwagę, że tabelkę wygranych dolarówek każdorazowo podaje „Dziennik Bydgoski“.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy posiada bardzo cenne dzieło gospodarze w nowym wydaniu, światową księgę adresową, znanej firmy wydawniczej „Kelly's Directories of Merchants, Manufactures w Londynie.

Dwutomowe to dzieło, luksusowo wydane, o objętości 5.000 stronnic, zawiera zgórą 3.000.000 adresów najpoważniejszych firm handlowych i przemysłowych całego świata.

Poza adresami, dalszą część książki stanowią bardzo bogate informacje statystyczne o stosunkach handlowych i lokalnych poszczególnych krajów i miejscowości.

Wspomniane wydawnictwo jest jedynym tego rodzaju i bezwzględnie posłużyć może jako informator w nawiązywaniu stosunków eksportowych z poszczególnymi krajami.

Zainteresowani mogą przeglądać książki w biurze Izby w godzinach urzędowych między godziną 9—13-tą.

— **Ofiara zbrodniczych zabiegów.** W szpitalu Djakonisek zmarła w nocy z 3 na 4 bm. młoda, 20-letnia dziewczyna Pelagja Gajewska, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 16. Sp. Gajewska zmarła wskutek zakaźnego poronienia, spowodowanego niedozwolenymi zbrodniczymi zabiegami jakiejś kobiety, za którą czynione są poszukiwania. Nie jest to jakiś odosobniony wypadek, że młode kobiety padają ofiarą zabiegów zbrodniarek, których liczba mnoży się coraz więcej. Jest to jedna z najstraszniejszych plag społecznych, które tępić należy z całą bezwzględnością.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Od pewnego czasu zauważa się, że różne przedsiębiorstwa bądź to wcale nie zgłaszają zachodzących w ich przedsiębiorstwach nieszczęśliwych wypadków, względnie zgłaszają je w tak opóźnionym terminie, że giną wszelkie ślady i okoliczności, służące do stwierdzenia przyczyn wypadku, co wychodzi prawie zawsze na szkodę okaleczonych. Miejski Urząd Porządku Publicznego zwraca przeto uwagę na postanowienie § 1552 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. VII. 1911, w myśl którego należy donosić o wydarzeniu się nieszczęśliwych wypadków w przeciągu dni 3 tak Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, jak i Miejskiemu Urzędowi Porządku Publicznego za pomocą specjalnego formularza, który najdokładniej winien być wypełniony. Odnośne formularze „Doniesienie o wypadku” nabyć można bezpłatnie w Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego, ul. Grodzka 32, pokój nr. 13 a na piętrze.

Winni uchybień w tym kierunku podlegają grzywnie w wysokości 300 zł w myśl § 1556 powyższej ordynacji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Handlarze. Jak wynika z odezwy, handlarze gdańscy zorganizowani skłonili władze Wolnego Miasta do nałożenia podatku, celem własnej obrony. Nie mamy środków prawnych, ażeby się przeciwstawić.

„Ubogiej urzędnicze“. Sprawę tę poruszyliśmy już niejednokrotnie. Poza to list niepodpisany, dlatego z zasady nie drukujemy.

Abonent P. 1) Obliczenie czynszu podawaliśmy co kwartał. Za jeden pokój z kuchnią czynsz został wyrównany do 100% i odtań podwyżce nie podlega. Wynosić powinien około 12 zł miesięcznie. 2) Nie. 3) Tak. A jeżeli po trzykrotnym powiadomieniu przy świadkach tego nie uczyni, to lokator może prace te wykonać na własny koszt, co w czynszu miesięcznym sobie wyrówna.

R. Olszewski, Wapno. W Bydgoszczy może w restauracji „Pod Lwem” lub w „Gastro-nomji” przy ulicy Dworcowej.

Święto W. F. i P. W. obwodu 62 p. p.

Doroczne, czwarte z rzędu święto W. F. i P. W. obwodu 62 p. p., odbyte ub. niedzieli, nie wzbudziło w Bydgoszczy takiego jak to miało miejsce w ub. latach zainteresowania. Natomiast duże zainteresowanie wykazała powińca, a nawet dalsze powiaty, wchodzące w skład obwodu.

Po odbyciu w kościele garnizonowym nabożeństwa, odbył się w sali gimnastycznej 62 p. p. wspólny obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele wojska, władz powiatowych, delegaci związków wychowania fizycznego, oraz liczni zawodnicy z okolicznych powiatów.

W czasie obiadu komendant obwodu, major Zgleiniński, wygłosił przemówienie, w którym wskazał na konieczność kierowania rozwojem w. f. i p. w. wszędy, a nie wzyw. Dą-

żyć należy do tego, by „asem” sportowym był cały naród a nie jednostki. Zawody obwodowe mają na celu propagandę P. W. — mówił p. major. W końcu wniósł on toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marszałka Polski. Następnie kolejno przemawiali: gen. Bakharadze, wniósł zdrowie oficerów i podoficerów pracujących w P. W. Zastępca starosty bydgoskiego wniósł zdrowie zawodników. Pan Tomaszewski z Rynarzewa w swym podniosłym przemówieniu podkreślił zasługi 62 p. p.

Po południu odbyły się na stadionie miejskim zawody sportowe. Publiczności na zawodach ze względu na brzydką pogodę (deszcz) przybyło mało. Deszcz i zimno wpłynęły również znacznie na obniżenie wyników sportowych.

Ostrzeżenie w sprawie nieporządków sanitarnych w mieście Bydgoszczy. Wydział zdrowia m. Bydgoszczy nadsyła nam: Mnoga się wypadki nieprzestrzegania przepisów sanitarnych co do utrzymywania we wzorowym porządku klatek schodowych, bram, podwórz, doznów i wogóle całej nieruchomości. Stwierdzane bywają coraz częściej przez tut. Wydział Zdrowia zaśmiecone, nie zmywane schody, w sieniach i bramach porzucane odpadki papieru, niedopalki tytoniowe i t. p. nieczystości, a w podkórzach nieład i niechlujstwo.

Wobec tego przypominamy, że za porządek i ład w całym domu, do czego zalicza się i przestrzeganie przepisów o trzepaniu dywanów i t. p., odpowiedzialnym wobec władzy bezwzględnie jest właściciel, w danym razie zawiadowca lub dozorca domu względnie nieruchomości, nie zaś poszczególne lokatorzy. Organa kontrolujące będą zatem w razie spostrzeżenia jakichkolwiek uchybień przeciw przepisom sanitarno-porządkowym w nieruchomościach bez wyjątku podawały do ukarania danych właścicieli (ewentl. zawiadowców lub dozorców).

W własnym swoim przeto interesie właściciele domów powinni wywieść w sieniach, widocznym miejscu tablicę z „porządkiem domowym” i swym lokatorom surowo zalecić pod zagrożeniem wypowiedzenia najmu ścisłe przestrzeganie przepisanych porządków. Tablice te, które m. in. powinny także zawierać przepis, że trzepać dywany, garderobę i t. p. wolno jedynie na wyznaczonym na to miejscu w podwórzu czy w ogrodzie (na żelaznych lub drewnianych drążkach) i bezwzględnie tylko

w dni powszednie w czasie od godz. 8 do 10 przed południem, a w soboty

i dni przedświąteczne, prócz tego i po południu od godz. 4 do 7 (16-19) — muszą mieć pieczęć Wydziału Zdrowia.

Pierwszy pomnik Kasprowicza.

Cała Polska złożyła hold swemu Wielkiemu Synowi.

Inowrocław, 7. 9. 30 r.

Stolica Kujaw stała w dniu dzisiejszym wybitnie pod znakiem podwójnej uroczystości, odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika wielkiego syna ziemi kujawskiej poety Kasprowicza i manifestacji przeciw zakusom Niemiec na zachodnie granice Rzeczypospolitej. Na uroczystość tę przybyły z wszystkich stron Polski liczne delegacje, szczegól-

nie szkolne, a ludność Inowrocławia wyległa tłumnie na ulice. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował minister Oświaty i Wyznań Religijnych p. Czerwiński, władze duchowne zaś J. E. ks. biskup Laubitz.

Szczegóły z tej niezwykle podniosłej uroczystości podamy w jutrzejszym numerze.

Ostatnie wiadomości.

Dr. Kazimierz Dłuski.

Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). W sobotę umarł w Otwocku pod Warszawą w wieku lat 75 dr. Kazimierz Dłuski, twórca pierwszego polskiego sanatorium dla piersiowo-chorych w Zakopanem. Na sanatorium to kapitały wyłożyli Paderewski i inni. Ś. p. dr. Dłuski był kierownikiem tego sanatorium przez 16 lat a następnie jako mąż zaufania Piłsudskiego brał udział w pracach delegacji polskiej w Paryżu — podczas konferencji pokojowej. Żoną jego jest siostra znanej uczonicy, Curie-Skłodowskiej.

Komunistów mimo aresztowań jakoś nie ubywa.

Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). Wczoraj komuniści urządzili w Warszawie demonstrację obchodząc dzień młodzieży komunistycznej. Demonstracje te odbyły się około godz. 2 ej popołudniu w kilku punktach miasta równocześnie. Ukazały się pochody od 100 do 400 osób,

które policja bez trudu rozpraszala. W jednym tylko miejscu posterunek policji zabierając demonstrantom czerwona płachtę został lekko ranny. Aresztowano około 100 osób.

Teroryści włoscy rozstrzelani.

Tryjest, 7. 9. (PAT). W sobotę rano dokonano pod Tryjstem egzekucji przez rozstrzelanie na osobach czterech skazanych na śmierć z wyroku specjalnego trybunału terorystów: Biodoveca, Marusica, Milosa i Valencica, którzy przyznali się do swego udziału w napadzie terorystycznym na dziennik włoski „Popolo Di Trieste” oraz innych zbrodniach.

Pomoc dla nieszczęśliwych w San Domingo.

Nowy Jork, 7. 9. (PAT). Z Port Prince, wyruszyły statki do San Domingo okryte z żywnością, lekarstwami i środkami opatrunkowymi.

Hydroplan włoski utonął wraz z pasażerami.

Rzym, 7. 9. (PAT). Hydroplan, kursujący na linii Triest — Zara przewrócił się przy startowaniu i wpadł do wody. Cztery osoby utonąły, dwie zdołały się uratować.

Walki w Chinach pod osłoną bydła.

Moskwa, 7. 9. (PAT). Według otrzymanych przez prasę sowiecką wiadomości, chińska armia czerwona okrążyła półkolem miasto Czang-Sza, którego upadek jest podobno nieunikniony. Chińskie wojska czerwone, atakując pozycje wojsk rządowych, pędzą przed sobą na druty kolczaste stada byków i bawołów i pod taką dopiero osłoną posuwają naprzód swoje oddziały.

Wypadł z wagonu.

Białostok, 8. 9. W ubiegłą sobotę po południu na linii kolejowej Białostok - Miasteczko wypadł z wagonu niejaki Adler z Józefinek, przyczem został b. poważnie poraniony. Nieszczęśliwego następnym pociągiem zabrano do szpitala w Bydgoszczy.

Stan rolnictwa na Pomorzu w mies. sierpniu. Wielka podaż żyta spowodowała zniżkę cen na giełdzie.

Okres deszczów jaki nastąpił po niebywalej tegorocznej suszy około połowy lipca, trwał prawie przez cały sierpień. Dopiero ostatni tydzień sierpnia był pogodny. Żniwa więc odbywały się w niekorzystnych warunkach i zwózka plonów mimo tegorocznych wyjątkowo wczesnych żniw — przeciągnęła się do ostatnich dni sierpnia.

Deszcze wpłynęły natomiast bardzo dodatnio na wegetację. Toteż stan okopowych jak również koniczyn i pastwisk wybitnie się poprawił.

Warunki wegetacji dla okopowych w sierpniu były bardzo korzystne i plon okopowych zapowiada się naogół dobrze.

Wyniku tegorocznych żniw, zbóż i strączkowych, jeszcze nie można ściśle określić, gdyż jeszcze nie wszędzie przeprowadzono omloty próbne, a stan był bardzo nierówny. Zależnie od położenia, kultury roli i t. p. plony w różnych okolicach a nawet na różnych polach wypadają bardzo różnorodne.

Naogół oziminy przetrzymały suszę dobrze i plonują dobrze.

Jarzyny natomiast wydadzą naogół plon niższy od normalnego, a najbardziej ucierpiały od suszy strączkowe i te przypadły miejscami zupełnie a częściowo wydadzą plon, bardzo niski.

Prace przygotowawcze do zasiewów jesien-nych odbywają się w warunkach korzystnych.

Sensacyjne aresztowania w Grudziądzu.

Echa bankructwa Kasy Parcelacyjno-Spółdzielczej.

Z Grudziądza donoszą: W związku z aferą Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu zatrzymani zostali przez policję na zarządzenie prokuratora naczelnego redaktor „Gazety Grudziądzkiej” Wasilewski, ksiązkowy zakładów graficznych Wiktora Kulerskiego Młynarski, urzędnik Kasy Parcelacyjno-Osadniczej Kulczyk i dyrektor Banku Ludowego w Łasinie Szymkał.

Jak się dowiadujemy nastąpią jeszcze dalsze aresztowania. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Skazanie redaktora „Słowa Pomorskiego”.

Dnia 5 bm. odbyła się na skutek apelacji ponowna rozprawa karna przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego” p. Kumowi, oskarżonemu o zniewagę radnego p. Bolesława Drogomireckiego.

Sąd po przesłuchaniu świadków p. red. Gajdera i dyr. Antczaka skazał oskarżonego red. Kuma na 50 zł grzywny.

Obywatele Unisławia i okolicy przeciwko Treviranusowi

Nie było jeszcze w Unisławiu tak potężnej manifestacji, jaka odbyła się właśnie w ub. niedzielę przeciwko polakożerczemu wystąpieniu ministra Rzeszy Treviranusa. W tej wielkiej manifestacji wzięły udział wszystkie organizacje oraz obywatelstwo unisławskie i z okolicy. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze.

Samobójstwo inżyniera w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: W obecności swoich współpracowników popełnił samobójstwo inżynier Julian Myśniowski, lat 48, zatrudniony w warsztatach marynarki wojennej w Okywiu. Denat nagle wyjął z kieszeni buteleczkę i wypił większą dawkę cjankalu.

Przyczyną tak rozpaczliwego kroku był wielki rozstrój nerwowy.

WILNO. (Tajemnicze morderstwo.) Na drodze do Rudomina znaleziono zwłoki nieznanego osobnika. Wszelkie dane wskazują, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Policja wysłała na miejsce zborni wywiadowcę i psa policyjnego.

Mixin — najlepszy i najfancyjny proszek mydlany

Jutro

rozpoczyna się bogate 30-to dniowe ciągnięcie V-jej klasy 21-jej Loterii Państwowej. każdy posiadacz losu klasy V-jej stanie do urny szczęścia po szczęście.

ureczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miljon.

Dnia 9 września b. r. rozpoczyna się 30-to dniowe bogate ciągnięcie V-jej klasy 21-jej Loterii Państwowej, w której wygrane sięgają do kwoty **28.000.000 zł.** z główną wygraną 750.000 złotych. Co drugi los wygrać musi! Cena 1/4 losu tylko 50 złotych, które nikogo nie zrujnują, natomiast wygrane jakie łatwo osiągnąć — mogą nam dać lepsze i spokojniejsze jutro. Więc nie wahajmy się i spieszmy po losy V-jej klasy do najszczęśliwszej kolektury

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, ulica Pomorska 1.

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast! Zamiejscowym wysła się losy po uprzednim wpłaceniu należności na konto czekowe P. K. O. 212.694. (23231)

— Młody żydzyk plądrował kieszenie manifestantów. Podczas niedzielnych manifestacji narodowych na Rynku Marszałka Piłsudskiego, 11-letni żydzyk Ajzyk Szul, zamieszkały u swych rodziców przy ul. Kujawskiej 11, kręcąc się wśród zebranej publiczności, dokonał czterech kradzieży kieszonek. Przy czwartej jednak został przychwycony i odprawiony do komisariatu, gdzie odebrano mu wszystkie skradzione rzeczy i spisano protokół. Ajzyk, jak widać, za młodu już wprawia się do „geszefu”.

— Wybił jej kamieniem oko. P. Agnieszka Miętka, zamieszkała przy ulicy Golebiej 2, została uderzona przez niejakiego W. niebezpiecznie kamieniem w oko. Uraz jest ciężki tak, że zachodzi obawa utraty oka.

— Kradzież 100 złotych gotówki. Dnia 3. bm. rano, jakiś złodziej zakradłszy się do mieszkania p. Kazimierza Chełmińskiego, przy ulicy Nowodworskiej 41, skradł z niezamkniętej szafy 100 zł gotówki.

Nieszczęśliwy wypadek artystki.

Znana artystka Teatru Miejskiego, p. Arka-win, uległa w ubiegłą sobotę nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, wracając po premjereze z teatru do domu, przy ulicy Dworcowej 18 c, potknęła się na schodach tak nieszczęśliwie, że upadając złamała rękę i dotkliwie się potłukła. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwoziło nieszczęśliwą do szpitala miejskiego.

ZE SPORTU.

Niedzielne mecze ligowe.

Warszawa, 7. 9. PAT. Legia — Cracovia 2:2 (1:1).

Lwów, 7. 9. PAT. Polonia — Pogoń 1:1 (1:1).

Kraków, 7. 9. PAT. Garbarnia — Wisła 6:1 (2:1).

Łódź, 7. 9. PAT. Ł. K. S. — Ruch 5:2 (2:0).

Polska narazie w 2-gim miejscu w rankingach igrzysk kobiecych.

Po pierwszych dwóch dniach klasyfikacja państwowa III. Kobiecych Igrzysk Światowych przedstawia się następująco: 1) Niemcy 21 pkt., 2) Polska 11 pkt., 3) Holandia 3 pkt., 4) — 7) Japonia, Austria, Anglja i Włochy po 2 pkt., 8) Łotwa 1 pkt.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w zachodniej połowie Polski oraz częściowo w Małopolsce zachmurzenie wzrosło, a w Kaliskiem i na Mazowszu i na Śląsku Cieszyńskim padały deszcze. Temperatura nocą w Wileńskiem, w okolicy puszczy Białowieskiej i na Wołyniu spadła do 0 lub nawet poniżej. O godz. 7-jej notowano zaledwie 2 stopnie w Sionimiu, lecz już na Pokuciu i na Śląsku temperatura wynosiła 12 do 15 stopni. Ślady opadów za dobę ubiegłą wystąpiły na zachód od Wisły oraz na północy Ziemi Wileńskiej i miejscami na Podolu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla podwójny program, mianowicie: wzruszający dramat przywódcy skautów p. t. „Sokół Prejji” z Fred Thomsonem, oraz film z życia Dzikiego Zachodu p. t. „Grand-Hotel”. W roli głównej król cow-boyów Tom Mix.

KRYSTAL wyświetla nadal „Śpiewającego blazna”, ze znakomitym Al. Jolsonem w roli głównej i małym Sonny Boy. Obraz wzbudził szczerze zainteresowanie, przeto powodzenie nie słabnie i daje słuszny powód do utrzymania go na ekranie przez dłuższy czas. Nadprogram dźwiękowy.

Dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI demonstruje cieszący się uznaniem publiczności precudowny dramat dźwiękowy p. t. „Pieśniarz Paryża”, pełen emocjonujących momentów. Śpiew, mowa i dźwięki, to niebywale staranna oprawa filmu, który pozostawia niezatarte wrażenie. Oryginalny dodatek dźwiękowy Flejszera w nadprogramie.

OKO wyświetla poraz ostatni monumentalny film p. t. „Niezwykła fregata”, a ponadto występy artystyczne na scenie.

PAW gra ostatnie dwa dni najweselszy, najpiękniejszy arcyfilm, z rozkoszną Anną Andra, posiadaczką najpiękniejszych nóżek i Zygrydem Arno (zagranicznym Krukowskim) p. t. „Księżniczka jazzbandu”. Jest to bezsprzecznie najlepsza komedia tego sezonu. Nadprogram „Hiszpańska gitara”.

Dział gospodarczy.

W sprawie hodowli drobiu.

Od roku 1929 rząd podjął pracę nad podniesieniem hodowli zwierząt i drobiu. Dotąd zostały opracowane metody pracy w zakresie: owczarstwa, trzody chlewnej, kontroli mleczności i pokazowego żywienia krów oraz hodowli drobiu. Na konferencji, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 30 kwietnia br. rozpatrywano program pracy nad racjonalizacją hodowli drobiu i uchwalono następujące wnioski:

Hodowla drobiu w Polsce powinna pójść przede wszystkim w kierunku wyzyskania produkcji mięsnej, do czego należy dążyć drogą poprawienia gatunków i polepszenia warunków bytowania. W tym celu ustanowiono metody pracy, które dadzą się streścić w sposób następujący:

Za najodpowiedniejsze dla Wielkopolski, Pomorza, Śląska i poszczególnych powiatów zachodnich wojew. centr. uznano użytkową rasę „Rhode Islandy”, dla reszty kraju zielononóżki kuropatwane.

Praca producentów powinna się oprzeć na dostarczaniu drobiu wysokiej wartości użytkowej, przeprowadzaniu selekcji oraz na nauczaniu racjonalnego chowu, żywienia i utrzymania. Najważniejsze metody nauczania to organizowanie konkursów, propagandowe pokazy drobiu z nagrodami, krótkoterminowe kursy żywienia, chowu i utrzymania, organizowanie związków producentów drobiu, wzorowe kurniki przenośne, a oprócz tego — przeprowadzenie doświadczeń w zakresie żywienia, pielęgnacji i budownictwa. Ważną rolę odegra także wydawanie popularnych broszur i plakatów dla użytku producentów.

Celem pracy hodowców w I. i II. rzędzie powinno być zaopatrywanie producentów w wyborowy materiał hodowlany; w tym celu gospodarstwa hodowlane winny być odpowiednio rozmieszczone.

Organizacje rolnicze (z upoważnienia Min. Rolnictwa) będą kontrolowały gospodarstwa hodowlane I. rzędu i udzielały im pomocy fachowej oraz kierowały pracą stacji II. rzędu.

W celu pobudzenia hodowców do postępu w pracy należy urządzić konkursy gospodarstw hodowlanych. Materiał ze stacji I. i II. rzędu musi być poddany kontroli na zorganizowanych, stałych konkursach nieśności.

Na te konkursy mogą być przyjmowane tylko kury ras uznanych (zielononóżki kuropatwane, Rhode Islandy i na odpowiednich terenach hodowane Leghorny). Czas trwania konkursu wynosić będzie narazie 12 miesięcy i odbywać się będzie w stałym, zgóry zorganizowanym punkcie.

Na wystawach będą nagradzane rasy kur uznanych, pochodzących z gospodarstw, które podporządkowały się programowi rejonizacji.

Zaleca się zwracanie hodowców w związki przy wojewódzkich organizacjach rolniczych.

Ogólny program pracy uzgadnia Ministerstwo Rolnictwa (lub upoważniona organizacja). Pożądaną jest, aby organizacje otrzymały efaty, inspektora centrali i po jednym inspektorze na terenie każdego województwa, w których w miarę potrzeby należy przewidzieć powiatowe siły pomocnicze instruktorskie, jak również kierowników szkół drobiowych.

Pozatem należy w szkołach rolniczych (żeńskich i męskich) wprowadzić chów drobiu jako przedmiot obowiązkowy, w szkołach weterynaryjnych wprowadzić obowiązkowo hodowlę

drobiu i rozszerzyć naukę o jego chorobach.

Opracowaniem dalszych, szczegółowych planów pracy zajęły się obecnie organizacje rolnicze.

Powyzsza uchwała posiada dla naszego rolnictwa doniosle znaczenie i realizacja jej w wielkim stopniu może poprawić nasz byt.

25.000 centnarów chmielu pozostaje nam do wywozu.

W okresie od 25—30 września odbędą się w Lublinie II. Targi Chmielarskie. Głównym ich zadaniem będzie zbliżenie importerów zagranicznych z kupcami krajowymi, dzięki czemu ci ostatni zyskają możliwość zawarcia bezpośrednich transakcji. Według obliczeń przypuszczalnych, produkcja chmielu w Polsce wyniesie w r. b. przeszło 40.000 ctr., z czego na potrzeby rynku wewnętrznego pójdzie około 15 tys., reszta natomiast przeznaczona jest na wywóz wraz z pozostałością z roku ubiegłego przeszło 10.000 ctr., których dotychczas jeszcze nie sprzedano. Dość znaczny ten rewanż (pozostałość) wykazuje konieczność wzmoczenia eksportu w roku bieżącym i zadanie to mają ułatwić lubelskie Targi Chmielarskie.

Węgiel i towary polskie na rynku holenderskim.

Holandja pokrywa swe zapotrzebowanie węgla głównie w Niemczech, skąd sprowadza 548.455 ton wartości 6.743.000 guldenów. Z Anglii sprowadzała Holandia 177.088 ton wartości 2.013.000 guldenów, z Belgii 35.791 t. wartości 704 tys. guldenów i wreszcie z Polski 5.268 t. wartości 60 tysięcy guldenów.

Wywóz polskich wód mineralnych do Stanów Zjednoczonych.

Związek Uzdrawisk Polskich wraz z Państwowym Instytutem Eksportowym prowadzi w chwili obecnej bardzo usilne starania o wprowadzenie na rynek amerykański naszych wód mineralnych, które w Stanach Zjednoczonych budzą od dłuższego czasu dość znaczne zainteresowanie. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wody ze źródeł alkalicznych Szczawnicy, Krynicy, Krościenka i Morszyna, których eksport do Ameryki odbywał się już od dłuższego czasu, jednakże

Ożywienie na rynku towarów wełnianych i bawełnianych.

Na rynku gotowych tkanin wełnianych w Łodzi, podobnie jak i bawełnianych, daje się zauważyć w czasach ostatnich bardzo wydatne polepszenie sytuacji. Wzmogło się w sposób bardzo wyraźny zapotrzebowanie zarówno miejscowej jak i zamiejscowej klienteli. Szczególnie znacznym popytem w tygodniu ubiegłym cieszyły się artykuły zimowe, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy welury. Ceny tych artykułów w stosunku do cen, jakie utrzymywały się w roku ubiegłym, uległy obniżeniu blisko

o 5%.

Na rynku gotowych tkanin bawełnianych również daje się zauważyć bardzo poważne zwiększenie zapotrzebowania na poszczególne gatunki towarów zimowych, a przede wszystkim pluszów i barchamów. Szczególnie liczne zapotrzebowanie zgłasza kupiectwo prowincjonalne, a zwłaszcza Małopolska. Ceny zimowych artykułów bawełnianych w porównaniu z zeszłorocznymi nie uległy żadnym zmianom zasadniczym.

Według statystyk holenderskich za miesiąc lipiec Polska znalazła się na trzecim miejscu w imporcie mebli giętych. Na pierwszym miejscu w statystyce figurują Niemcy z 483 ton wartości 320 tys. guld., na drugim Belgia — 344 ton wartości 247 tys. guld., następnie Polska 87 t. wartości 71 tys. guld. Na dalszych miejscach znajdują się Czechosłowacja, Francja i Anglja. Ogółem za pierwsze 7 miesięcy r. b. importowano z Polski do Holandji 609 t. mebli giętych wartości 295 tys. guldenów.

Kurs hodowli pieczarek w Warszawie.

Zarząd Kursów Hodowli Pieczarek prof. F. Teodorowicza w Poznaniu zamierza zorganizować w jesieni br. 3-miesięczny kurs taki w Warszawie. Kierownictwo techniczne kursu obejmuje p. Piotr Mikucki, celujący absolwent II. Kursu Hod. Piecz. w Poznaniu i b. asystent prof. Teodorowicza; który obejmie wykłady teorii i przewodnictwo naukowe na Kursie.

Warunki przyjęcia: Censur naukowe dowolne, wpisowe przy zgłoszeniu się 5 zł., opłata za cały kurs wraz z materiałem ćwiczebnym 100 zł., taksa za ewtl. egzamin 25 zł.

Zgłoszenia wczesne przysyłać należy pod adresem: Piotr Mikucki, Warszawa - Mokotów ul. Dolna 21.

Z życia towarzystw.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu we wtorek, 9 bm. o godz. 6 „Pod Lwem”.

Baczność, Tow. Śpiewacze XXI. Okręgu Lekcja zbiorowa chórów mieszanym odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20, w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. W piątek 12 bm. o godz. 20 lekcia śpiewu chórów mieszanym i męskich z orkiestrą, w „Strzelnicy”, ul. Toruńska.

Drużyny „Sokoła” żeńskiego ćwiczą dziś o godz. 7-ej w szkole wydziałowej, przy ul. Kornańskiego.

Tow. śpiewu „Odrodzenie”, Bielawy. Dziś lekcia śpiewu o godz. 8 wieczorem, w salce XX. Misjonarzy.

S. M. P. „Gwiazda”. Dziś w poniedziałek zebranie zarządu o godz. 19,30, w salce parafjalnej; zebranie plenarne w czwartek o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę, 10 bm. o godz. 8 plenarne zebranie w salce p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym referat z podróży zagranicą. Na powyższym zebraniu mogą się zapisywać nowi uczniowie, zatrudnieni w handlu i biurowości.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	18,67—18,85
Pszenica	27,25—29,00
Jęczmień przemysłowy	19,50—22,00
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	40,00—30,50
Mąka pszenna 65 proc.	48,00—51,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	37,00—42,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85½—8,86½
funtów szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,27
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	211,57
guldeny gdańskie	172,56
szylingi austriackie	125,40
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,35

Stan wody na Wiśle dnia 8 września.

Kraków — 2,78, Zawichost 0,90, Warszawa 1,10, Płock —, Toruń 0,62, Fordon 0,73, Chelmino 0,52, Grudziądz 0,84, Korzeniewo 1,14, Piekto —, Tczew 0,20, Einlage 2,25, Schievenhorst 2,50.

HUMOR I SATYRA.

Nie przejmuję się.

Znany pisarz angielski Bernard Shaw zachorował, wezwał lekarza.

Lekarz zbadał go i rzekł:

— Pański puls idzie zbyt powoli.

— To nic nie szkodzi, panie doktorze — pocieszał Shaw lekarza — mam czas.

Nic nie pomaga.

— Wczoraj wypowiadałem się przed swą narzeczoną z całej przeszłości.

— No i co?

— Nic nie pomogło. Ślub nasz za trzy tygodnie.

Odroczony termin ślubu.

— Kiedy ożeni się z tobą sędzia Iksiński?

— Odroczył znowu termin ślubu.

— To mnie bardzo dziwi. Przecież jego zasadą jest załatwić krótko proces.

Kącik esperancki.

Radio a esperanto.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że epokowy wynalazek naszego wieku — radio burzy granice duchowe między różnymi narodami. Fale radiowe przenoszą w najodleglejsze zakątki kuli ziemskiej słowa ludzkie, a nawet obrazy całej. Jedyną trudnością, która zarówno teraz, jak i tysiące lat temu stała na przeszkodzie we wzajemnym porozumieniu się ludzkości, to wielojęzyczność, to odwieczne przekleństwo wieży Babel. Wobec czterech tysięcy języków i narzeczy, jakimi mówią ludzie, zamieszkujący kulę ziemską, nie można w radio posługiwać się ograniczoną liczbą uprzywilejowanych języków, gdyż tylko mała garstka wybranych, znająca dany język, mogłaby z tego odnieść korzyść. A nie trzeba zapominać, że radio jest udostępnione dla najszerszych warstw społeczeństw ludzkich. Otóż tu ukazuje się gwałtowna potrzeba wprowadzenia jednego języka sztucznego, któryby mogli przyjąć wszyscy. Język naturalny, choćby potężnego państwa, nie może być uznany za oficjalny język radiowy w żadnym wypadku, gdyż w dzisiejszych czasach żaden, nawet najmniejszy naród, nie zgodziłby się na to z powodu dumy narodowej oraz poczucia własnej godności.

Były przecież dowody, że głosowania nad wyborem któregośkolwiek z języków narodowych nie doprowadziły do żadnych rezultatów, bo każdy naród proponował swój własny język jako najlepiej nadający się do celów międzynarodowych. A przecież ideologia i naczelne hasła esperantystów nie kolidują bynajmniej z nacjonalizmem, gdyż Esperanto u-

znaje w pełni prawa do życia języków narodowych w obrębie danych terytoriów państwowych, narzuca się zaś z usługami, jeżeli chodzi o porozumienie się przedstawicieli różnych narodowości. Zaleca się swą łatwością, melodyjnością, giętkością. Nie obarczamy zaś balastem formuł gramatycznych i wyjątków, a zarazem nie obrażający niczyjej dumy narodowej, idealnie wprost nadaje się do wymiany myśli na terenie międzynarodowym. Tę użyteczność stwierdziło już sto kilkadziesiąt radiostacji nadawczych — niestety, dotychczas nie uczyniono kroku stanowczego, co prawda z powodu małej jeszcze znajomości Esperanta wśród ogółu społeczeństw.

Do roku 1928 programy radiowe nadawało około 40 państw — dziś liczba ta zapewne wzrosła jeszcze więcej. Stacje te nadawały także programy w języku Esperanto, urządziły kursy tego języka, które cieszyły się wielką popularnością wśród słuchaczy różnych krajów. Tylko u nas w Polsce radiostacje nadawcze stroniły od tego języka. Z wyjątkiem kilkunastu wzmianek o Esperancie, przemówień, a nawet jednego kazania w kościele katolickim, z anten polskich nigdy nie biegły fale w tym języku, fale, których celem byłaby tak tania i prosta propaganda polskości i kultury polskiej. Jeśli przy pomocy drukowanego słowa esperantysty polscy tak dużo już dokonali na tem polu, to czegoż dopiero możnaby się spodziewać po takim czynniku, jakim jest radio? Dotychczas jednak stale omijaliśmy tę niezwykle ważną sposobność, choć programy takie cieszyłyby się dużym powodzeniem i zagranicą. Polska bowiem jest ojczyzną Esperanta, a wymowa esperantystów polskich uznawana za wzorową.

Ilość protestów wekslowych zmniejsza się.

Wobec coraz mniejszej podaży weksli, gdyż banki przyjmują tylko pierwszorzędną materjał wekslowy, ilość weksli protestowanych zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w lipcu r. b. zaprotestowano 460.774 weksle na sumę 108.531 tys. zł, co wskazuje na dalsze zmniejszanie się protestów wekslowych, których liczba w porównaniu z miesiącem czerwcem zmniejszyła się o 2,3%, a suma w złotych o 3,1%. Przewidywana wartość zaprotestowanego weksla wynosiła 235 zł — wobec 238 zł w czerwcu.

Z poszczególnych województw najmniejszenie się protestów weksli najwyraźniej wystąpiło w województwie lwowskim, gdzie suma zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 17,9%, następnem z kolei jest województwo stanisławowskie z 14,1%.

W niektórych większych środowiskach przemysłowo-handlowych oprócz Warszawy, sumy zaprotestowanych weksli zmniejszyły się w porównaniu z czerwcem we Lwowie — 18,6%, w Wilnie — 14,1%, w Krakowie — 12,6%, w Poznaniu 11,3% i Łodzi 0,9%.

Nie nadając audycji esperanckich, narazamy się na to, że esperantysty w Polsce w pogoni za żywym słowem esperanckim szukają stacji niemieckich, litewskich, a nawet sowieckich, wrogo względem nas nastrojonych, które wykorzystują to, że fale radiowe nie uznają granic politycznych, stale nadają w tymże języku specjalnie zaborwione wykłady i informacje o Polsce. Wrocław z Gliwicami, Królewiec z Gdańskiem, Kowno, Mińsk, Moskwa, i Kijów znakomicie nam pod tym względem oddają usługi! Czyż więc nie byłoby naszym obowiązkiem narodowym zwalczanie tej wrogiej nam propagandy także przy pomocy tego języka międzynarodowego, dostępnego dla wszystkich narodowości i tak niezwykle łatwego? Zadaniem radia polskiego jest prócz zaspakajania potrzeb krajowych także komunikowanie się z całym światem. To ostatnie skutecznie przy pomocy języka francuskiego, co jest rzeczą niewystarczającą.

Pamiętajmy o tem, że Esperanto i radio, to dwie bliźniacze latorośle potężnej myśli ludzkiej, to dwa twory umysłu ludzkiego z natury swojej przystosowane do współżycia. Lekceważenie tego wychodzi na szkodę dla naszego państwa przede wszystkim. Tylko ścisła łączność radia z Esperantem przyczyni się do wspaniałego rozwoju tych dwu tworów ducha ludzkiego, dających do ogólnego dobra kultury i postępu ku pożytkowi całej ludzkości.

Uwaga: Wszyscy zwolennicy języka Esperanto winni się zwrócić pisemnie do Zarządu Polskiego Radia w Warszawie z prośbą, aby przynajmniej raz w tygodniu nadawano audycje w tym języku.

Prof. Sygnarski.

Bajki Stasickiego.

V.

Bajki wiślane.

Częste są bajki nad Wisłą.
Jest to bajkowa rzeka;
Jakieś licho nad nią zawisło
Wciąż zbóje, łajdaki
Nad nią napadają
Całą zgrają,
Lub potwór, smok jaki,
N. p. pod Wawelem
Się wścieka.
Jak w przeszłość sięgnąć daleko
Zawody nad tą rzeką,
Nad Wisłą właśnie
Dzieją się cuda, baśnie.
Na szczęście baśnie kończą się weselem.

Ostatnia bajka jeszcze nieskończona,
Jeszcze w toku;
Tym razem nie o smoku;
O psie, któremu „Kogut” przyskrzydła
I poleciał z agłębie...
Ból z tyłu, lecz krzyk zawsze w gębie;

To znane: ogon psu dopieka,
Więc sobaka szczeka.
A szczeka tak doniośle,
Ze niczem ryki osłe.
Szczeka, że mu wydarło
Zdobycz przezeń skradzioną
Nad Wisłą i Wartą.
Zapominał o tem pono,
Ze w postępie światowym
Wzmogły się też przymioty
Medycyny, która
Sposobem nowym
Na zarłoczność stosuje
Środek na wymioty,
A ten skutecznie brzuch wypompuje,
Tak że łakomy pozostał
Ledwie wyczyszczone ruda;
Na nic szczekanie.
Wersal się szczyci
Wyrobem tego eliksiru,
Wobec którego „nici”
Z psiego ujadania,
Choćby to był kundel z Trewiru...
A jeśli nie pomogła t. zw. „ryga”
I jeśli darmo się ugania
Liga,
A z tego, co ona rozkaże, figa.

Toć i tak rady sobie damy;
Darmo pies wyje.
Krzepkie ręce mamy
I tegie na psa kije.

Jak się skończy ta bajka, w treść nie-
[zbyt bogata?

Zwyczejnie jak baśnie:
Pocziwemu zapłata —
Złego piorun trzaśnie. —

Skład państwowej komisji wyborczej.

Do państwowej komisji wyborczej, na czele której, jako przewodniczący stoi sędzia Stanisław Giżycki, z ramienia największych 8-miu klubów poselskich wchodzi następujący byli posłowie:

Z klubu B. B. — Bohdan Podoski i zastępca Stefan Perzyński;
z klubu P. P. S. — Kazimierz Pużak i zastępca Herman Lieberman;
z klubu „Wyzwolenie” — Jan Woźnicki i zastępca Jan Smola;
z Stronnictwa Narodowego — Miroslaw

Sawicki i Bolesław Bielawski;
z Stronnictwa Chłopskiego — Stanisław Wrona i Jan Krysa;
z klubu „Piasta” — Stefan Urbanowicz i Władysław Kiernik;
z klubu Ukraińskiego — Włodzimierz Kosonowski i Iwan Błażkiewicz;
z klubu niemieckiego — August Utta i Wilhelm Spitzer.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Irena Walicka, Gniezno. Jest tylko średnia szkoła zawodowa mleczarska we Wrzesni przy Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych i w Liskowie pod Kaliszem. Wyższej szkoły w Polsce niema. Informacji w tej sprawie udzieli sekretarjat powiatowy W. T. K. R. w Gnieźnie.

Fr. Dzobas — Kwiatowa. Ogłoszenie o zgubie zegarka możemy umieścić tylko jako płatne. Zgubę swą należy zatem zgłosić w policji.

Obywatelowi. Sprawy te są nam przeważnie znane, tylko niektóre pozycje stanowią dla nas nowości. Aby z podanych szczegółów skorzystać, musimy odczekać rozprawy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Wykonuje

wszelkie prace murarskie według planu, jak i dekarckie w miejscu i na prowincji. Zgł. pod „A. U.” do Dz. Bydg. (23201)

Stolarz

reperuje i odświeża meble oraz tapicerstwo, w domach i na miejscu po cenach niskich. Nowodworska 8. (23256)

Warszawianka.

Pracownia sukien i okryć wykonuje roboty solidnie po cenach przystępnych. Jezuitska 19, II piętro. (13293)

Fotografuje

najtaniej chrześcijańska firma „Wioł”, Marszałka Pocha 40. (13318)

SPRZEDAŻE

Kolonje

parcelacyjne wyborowe, zabudowane, niezabudowane, tanio dogodnie sprzedają. Paweł, plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11.

Kamienica

4 ptr. komfortowa, centrum miasta, dochód 24.000 rocznie, cena 200.000. Kamienica z interesami, centrum miasta, dochód roczny 14.000, cena 120.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

120

mórg buraczanej ziemi, inwentarz nadkompletny, cena 65.000 zł wplata 30 tys. sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich 40. (13302)

Gospodarstwo

82 mórg pow. Inowrocław z powodu emigracji przy 45.000 zł wplata na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33, róg Dworcowej. (23259)

Skład

kolonialny z powodu wyjazdu na sprzedaż. Grundtke, Sniadeckich 33. (23200)

Restauracja

kolonialna, piekarnia, skład przy prężnym rozwoju. Poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (13303)

Dom

z piekarnią za 35.000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33, róg Dworcowej. (23258)

Dom

trzypiętrowy komfortowy (centrum) tanio sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich nr. 4. (13101)

Dom

z składem kolonialnym z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż z 50% wplata. Wiadom. Nalazek Chrobrego 13. (13304)

Dom

tanio na sprzedaż. Fordon, ul. Podgórna 15. (13170)

Młyn

motorowy, przed 3 laty nowowyb., siły 40 koni, przemiału 150 ctr. dziennie, dom mieszk., 2 morgi ogrodu, okolica bogata, szosa 4 km., dworzec, kościół i szkoła w miejscu, egzystencja pewna i bez konkurencji, sprzedaje Aleksander Cybulski, Brodnica n/Drwęca. (23176)

Dom

1 ptr. na sprzedaż ul. Hetmańska 18. Wiad. tamże Sikora. (13195)

Sprzedam

zazwyczajnie, skład spożywczy i dom I ptr. Jan Chołkowski, Toruń, ul. Pray-Rzeźni 49. (22970)

Kolonjalka

z towarami lub bez, mieszkanie sprzedam tanio z powodu wyprowadzki. Adr. w Dzien. (23009)

Drzewa

dekoracyjne w kibelkach, z powodu wielkiej ilości ma do oddania: Majetność Rybitwy, p. Pakość. (22992)

Jadalnia

fortepjan, sypialkę sprzedam z powodu wyjazdu. Chocimska 12, I. (13204)

Samochód

mało używany, marki „Essex” z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast za cenę 3500 zł. Romanowski, Gdańska 107.

Waga

derymalna, imadło kowalskie, szmerglówka, 2 topory flisackie tanio na sprzedaż. Ul. Łekietka 15. (13305)

Bufet

kredens lub kompl. jadalnia, najnowszy styl, tanio dogodne spłaty. Pomorska 22/23. (13319)

Dia

rzeźnika lub większej restauracji motor elektryczny na prąd zmienny, transmisje z pasami i maszyna do mielenia mięsa tanio na sprzedaż. K. Sulrzycki, Wagrowiec, tel. 1. (23261)

60 wagonów

kapusty tanio do oddania. Izidor Wojtanowski, Kruszyniec, poczta Strzelcwo, tel. 13. (23163)

Narzędzia

kowalskie tanio na sprzedaż. Toruńska 147, II piętro. (23045)

Planina

najtaniej na dogodnych warunkach. Majewski, fabryka pianin Bydgoszcz Pomorska 65. (24151)

KUPNA

Kupię

dobry skład kolonialno-spożywczy z mieszkaniem lub odnajmę ubikację nadającą się w dobrej pozycji. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Dobry”. (23188)

KURSY

Dyrekcja

Praktycznych kursów w Handlowych Prof. Jana Hennesa w miejscu, ulica Chrobrego 7 (dom własny) podaje do łaskawej wiadomości, iż bieżący półroczny kurs handlowy i ubezpieczeniowy rozpoczyna się w sobotę, t. j. 6 bm. o godz. 6 wieczór. (22818)

LEKJE

Która

pani udzieli lekcji języka francuskiego i łaciny. Wełniany Rynek 3. (23223)

Udzielam

lekcji ondulacji, manikury tanio. Of. pod „110” do filji Dzien. (13297)

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kapielkiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (22444)

20 zł dziennie

2-3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwie proponujemy. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon” Gdynia. (23224)

Ubochny

z zarobek bez narażenia godności stanu znajdują inteligentne osoby, mające szerokie koła znajomości. Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, ul. Wałowa nr. 11a. (23242)

Retuszerka

do klisz potrzebna. Zakład, Gdańska 154. (13307)

Poszukuję

czynnego wspólnika do hurtowni z kapitałem około 20.000 zł. R. Wiśniewski, Bydgoszcz, Fredry 1, telefon 1810. (23150)

Pracowników

do testowania poszukuje „Rika”, Wielk. Tow. Bud., Marcinkowskiego 9. (23237)

Czeladnika

piekarskiego poszukuję zaraz (piec pierścieniowy). K. Pujanek, Janikowo, pow. Inowrocław. (23240)

Tapicera

zazwyczajnie, reflektuje się na siłę pierwszorzędna, samodzielnie wykonująca garnitury klubowe. B. Gogoliński, Świecie n./W. Klasztorna 16. (22975)

Dobry

tapicer potrzebny na kilka dni zaraz. Sielanka 7. (23225)

Potrzebny

od 15 IX 30. pomocnik handlowy do składu kolonialnego i żelaza. Adres wskaże Dz. Bydg. (23175)

Duet

pierwszorzędny damski lub męski zaraz potrzebny, telefon 51. Kawiarnia Więcbork. (23191)

Krawiec

poszukuje podręczna. Fiszlewicz, Senatorska 70. (23216)

Służąca

bez spania zaraz potrzebna. Długa 7, II. (23221)

Dziewczyna

z dobrymi świadectwami, do wszelkich prac domowych potrzebna. Sobieskiego 14, I ptr. (13325)

Podręczna

potrzebna. Skład kapeluszy, Gdańska 150. (13316)

Posługaczka

młodsza na cały dzień potrzebna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „8538”. (13322)

Dziewczyna

uczciwa, pilne potrzebne. Cieszkowskiego 15, I lewo. (13321)

Służąca

z zamiłowaniem do pracy, obeznaną z gotowaniem i wszelkimi pracami domowymi poszukuje Zakaszewska, Gdańska 7, II ptr. (23263)

Służąca

z gotowaniem, dobrze polecona może się zgłosić. Dworcowa 13, I pr. (13317)

Krawcowa

zdolna i uczennie potrzebna. Bocianowo 47, I p. lewo. (13314)

Starsza

dziewczyna do prac domowych potrzebna. Gdańska 137, I. (13324)

Kucharke

restauracyjną z dłuższą praktyką poszukuje Hotel Sanssouci, Brodnica, Pomorze. (22896)

Kucharka

z dobrymi świadectwami, może się zgłosić. Kantorowicz, Toruń, Szeroka nr. 28. (13173)

Uczeń

do cukierni potrzebny. Rakowski, Pomorska 24. (13284)

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 123. (22659)

Poszukuję

uczni piekarskiego B. Górski, mistrz piekarski, Sepólno (Pomorze) ulica Sądowa 3. (23109)

Uczeń

fryzjerski z prowincji z utrzymaniem za wynagrodzeniem może się zgłosić. Pomorska 45/6. (13310)

Uczeń

do cukierni potrzebny. Rakowski Pomorska 24. (13329)

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Plac Piastowski 1. (13328)

Ucznia

ogrodniczego od 1. 10. 30. przyjmie ogród pałacowy, Komierowo poczta Przepalkowo pow. Sepólno. Nowakowski, ogrodnik. (23200)

Uczeń

piekarski może się zgłosić. Marmurów, Zbożowy Rynek 11. (23228)

Uczni

do składu rzeźniczego z świadectwami, może się natychmiast zgłosić. Leon Bonin, mistrz rzeźniczy, Dworcowa 16. (23264)

Uczni

do szycia mogą się zgłosić. Fredry 1. (13280)

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota

w średnim wieku, z wioski z lepszemu domu, nawskroś uczciwa i spokojna, poszukuje posady u samotnej pani lub bezdzietnego państwa. Oferty proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „Uczciwa”. (23170)

Dziewczyna

z wioski, 19 lat, poszukuje miejsca u bezdzietnego państwa zaraz lub od 15-go. Zgł. piśm. do Dz. Bydg. pod „J. K.” (23232)

Poszukuję

pracy jako kamasznik, na pierwszorzędną pracę, przy stole, oraz szyję na maszynie. Oferty filja Dz. Bydg. pod „J. M.” (13313)

Gospoia

z dobrej rodziny, samodzielna, z dobrym gotowaniem, poszukuje posady. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „20”. (13312)

Szofer

z kauceją 600 zł, trzeźwy i sumienny z praktyką poszukuje posady na prywatny lub przemysłowy samochód lub na majątek. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Trzeźwy”. (13308)

DZIERŻAWY

Skład

2 pokoje kuchnia w nowo wybudowanym domu do wynajęcia. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5, Mazurek. (23238)

Dzierżawa

234 mórg pszennej ziemi, przejęcie 30.000, 223 mórg przejęcie 28.000, 200 mórg przejęcie 24.000, 160 mórg przejęcie 16.000, jak również wiele innych poleca Pogoń, Dworcowa 80.

Dobrze

zaproponowany skład fryzjerski z mieszkaniem w małym miasteczku na Pomorzu zaraz do wynajęcia. Nadaje się również na każde inne przedsiębiorstwo. Adres wskaże Dz. Bydg. (22977)

MIESZKANIA

Portjerstwo

zamienię na mieszkanie Nakielska 67. (23066)

Mieszkanie

6 pokojowe w śródmieściu nadające się na biuro, wynajmę. Marsz. Focha 37, I p. (13236)

4-pokojowe

mieszkanie, ul. Gdańska za czystym mieszczyznym. „Victoria” Sniadeckich 22. (13295)

5 pokoi

wynajmę zaraz. Florjana 1. (13296)

Potrzebne

mieszkanie o 1-2-3 pokoi z kuchnią. Zgł. pod „A. L.” filji Dzien. (13323)

Wolne

mieszkania, tanio. „Norma”, Sniadeckich 6. (13311)

POKOJE

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez. Toruńska 184, II p. lewo. (23227)

Pokój

stoneczny dla pani. Fredry 8, II ptr. pr. (23255)

Pokój

+
s. p.
z Jašków
Walerja Gabryś

opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 5 września 1930 r. w Bydgoszczy, przeżywszy lat 51.
Nabożeństwo żałobne w kościele X. X. Misjonarzy odbędzie się o godz. 8-mej rano w dniu 10 września 1930 roku.
Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 9 września 1930 roku o godzinie 4,30 po południu z kostnicy nowego cementarza kościoła Farnego.
O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pograżeni w głębokim smutku.
Mąż i rodzina.
Kotomierz, dnia 6 września 1930 r. obecnie Bydgoszcz, Unji Lubelskiej 13.
23208

Podziękowanie.

Za tak liczny udział przy pogrzebie, za okazane współczucie i liczne wieńce złożone na grobie mojej ukochanej żony
s. p. Wandy Matuszewskiej
jak i oddanie ostatniej przysługi składam wszystkim krewnym i znajomym a zwłaszcza Tow. „Lech” i „Cechowi Szewskiemu” moje najserdeczniejsze
Bóg zapłać!
Mąż z rodziną.
Bydgoszcz, 8 września 1930 r.
Śniadeckich 30, I. (13309)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Gębicach i w chwili uczynienia wzmianki zapisana w księdze gruntowej Gębice tom II, wykaz liczba 54 na imię mistrza stolarskiego Romana Jankowskiego w Gębicach zostanie w drodze egzekucji **w wtorek, dnia 11 listopada 1930. o g. 10 przedpoł.** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie I piętro salka rozpraw. Nieruchomość położona w Gębicach składa się z domu mieszkalnego, chlewa, stodoły, ogrodu i łąki, obszar wynosi 2259 arów, czysty dochód podatku gruntowego 1,23 tal. wartość użytkowa podatku budynkowego 410 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 sierpnia 1927 roku. **Trzemeszno, dnia 20 marca 1930 r. 23213)** **Sąd Powiatowy.**

+ **Przeciw chudości** +

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitający i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (23205)
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

W sprawie upadłościowej co do majątku spółdzielni Rolnik sp. z ogr. odp. w Barcinie wyznacza się dodatkowy termin do zbadania zgłoszonej pretensji Skarbu Państwa (Wielkopolskiej Izby Skarbowej) z tytułu podatku majątkowego na **dzień 10 października 1930 roku** o godz. 10-tej przed południem w Sądzie Powiatowym w Łabiszynie pokój nr. 6. (23241)
Łabiszyn, dnia 29 sierpnia 1930 r. Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania układowego kupca Pawła Felskiego w Brusach, znak akt 1. N. 1/30. w wykonaniu art. 40. R. P. R. z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. nr. 27. poz. 244, wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli termin do sprawdzenia wierzytelności **na dzień 19 września rb. o godz. 10-tej w Sądzie Powiatowym w Chojnicach, pokój nr. 3.**
Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona **od dnia 20. 9. rb. w Sekretarjacie tegoż Sądu pokój nr. 3.**
Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7 dniowym postanowienia nadzorca sądowego co do wciągnięcia lub odnowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, do sprawy winien być zapozwany nadzorca sądowy. (23257)
Chojnice, dnia 5 września 1930 r.
M. Nagórski, nadzorca sądowy.

Sprzedajemy (22947)
cegłę I kl.
po zł. 60.— franko wagon Ostromecko.
Zarząd Dóbr Ostromecko.

TAPETY
Pomorska 8. 5775

RÓŻNE

Książki
szkolne do nabycia w księgarni „Lektura” Gdańska 141. (12939)

Bezpłatnie!
Opowiem Ci kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr. (znaczkę pocztową) na przesyłkę załączyć. Warszawa. Psychografolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. (23206)

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Ul. 3 Maja 15. I piętro lewo. Telefon 1185. (13232)

Unieważnienie.
Niniejszem unieważniam weksel zgubiony przeze mnie wystawiony, dn. 19 lipca 1930 r. pl. 20 września 1930 roku podpisany Jan Burzyński pl. Lipinki pow. Swiecie n/W. A. Dąbowa, Swiecie n/W., ul. Batorego 7. (22892)

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Czesław Konieczny. 23071

Obełga
zrzucona na sędziego polubowego pana Glesmera z Wtelna z zalem odwołuję oraz go przepraszam. Wtelno, dnia 1 września 1930 r. Jan Wojtynowski, osadnik. Za zgodność w zast. Zywert, sędzia polubowy. 23199

Obełga
zrzucona na pana Michała Sciesińskiego z Trzyczyna z zalem odwołuję oraz go przepraszam. Trzyczyn, dnia 1 września 1930 r. Karolina Kędziorska. Za zgodność Glesmer, sędzia polubowy na okręg Wtelno. 23197

Osiedliłem się w **Grudziądzu** jako
adwokat
kancelarja moja mieści się
przy ulicy Wybickiego nr. 6/3
Witold Kurowski
były Sędzia Okręgowy
telefon nr. 540 (23180) telefon nr. 540

FLIT

niszczy wszelkie owady
szybciej

FLIT

najlepsza ochrona od
robactwa

FLIT

w żółtej blaszance z
czarną opaską

Narybek i krocзки

karpia galicyjskiego i krzyżowany galicyjsko-francoński, ma na sprzedaż i przyjmuje zamówienia (23026)
Majętność Miłostaw,
pocza i stacja kolejowa Miłostaw,
powiat Września Wlkp.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Książki
szkolne do nabycia w księgarni „Lektura” Gdańska 141. (12938)

Przypomnienie.
Sprzedaż, kupno i zamiana książek szkolnych na nowe i używane odbywa się od lat dziesięciu w Książnicy Samokształceniowej, Kordeckiego 1 a, I piętro, (dojazd tramwajami do samego domu, obok kościoła) i Śniadeckich 39, (przy Placu Piastowskim). Wielki wybór książek. Przed południem bywa luźniej. (22066)

Akuszerka
Z. Danek przeprowadziła się Dworcowa 66, przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. (13257)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni i pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnera, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574**

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie tanio. Kuźnicz, Pomorska nr. 32 a. (22230)

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca fabryka wózków dziecięcych „Sport”, Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt! (13135)

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka, Welniary Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710**

Retuszerka
przyjmuje klisze do retuszowania. Podgórna 15, Wietrzychowska. (13292)

Parowa
garbarnia poleca skóry blankowe, faldrowe, skóry owocne na futerka i chodniki. W. Sikorzynski Pakość. (13290)

SPRZEDAŻE

Okazja! (23165)
Restauracja z pełną koncepcją wraz z gospodarstwem czterdziesto morg, własnym światłem elektrycznym, z pędem turbinowo wodnym o sile 20 KM. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Budynki masywne, ziemia pszenno-buraczana w jednym kawałku. Z powodu rodzinnych przyczyn jest na sprzedaż. Zgł. Wł. Delekt, Bydgoszcz, Żamojskiego 21.

Dom
I piętrowy, z oficyną i ogrodem zaraz na sprzedaż. Wiadomość: Królikowski, Leszczyńskiego nr. 102, o godz. 5,30. (23212)

Sprzedaż
mebli na dogodnych warunkach. Sekretarki, brzożowe, jadalni 375zł, sypialni 625 zł, kanapy 35 zł, kuchnie, regaly pojedyncze, stoły i krzesła, leżanki 65 zł, poduszki na materace 23 zł, szafonierki 35 zł i wiele innych mebli. Bydgoszcz-Okole, Jasna 9 w podwórzu. 23230

Piecny
kafłowy, oraz pojedyncze meble okazjnie sprzedam. Sielanka 7. (23226)

Wózek (23210)
ręczny 2 kołowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Kujawska 12.

Magiel
Zobla na sprzedaż. Schultz Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 13. 23244

Szyny
kolejowe nadające się do budowy jak również blache od 2 do 5 mm. grub. w większej ilości mam do oddania. T. Przybylski, Hurtownia Surowców, ul. Artyleryjska 10 a. (13289)

Mleko
pełno-tłuste dostawiam na miejsce odbioru, począwszy od 20 do 300 litrów dziennie wprost z majątku. Zgłosz. pod „Litera 100” Dzień. Bydg. (23194)

KUPNA

Tokarka
używana, masywna, długość ca. 2 metry, poszukuje „Autoarma”, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 43 Tel. 1824. (13281)

Pies 13221
podwórzowy, ostry potrzebny. J. Job, Rejtana 7.

NAUKA

Stenografji
listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf”, miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna”, udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21347)

POSADY WOLNE

Czeladnik
rzeźnicki, samodzielny w zakupie na wsi, może się zgłosić. Józwiak, Promenada 11. (23214)

Dziewczynki
do kopjowania robótek natychmiast potrzebne. Długa 7, I p. 23222

Służąca
do dziecka i prac domowych potrzebna. Mostowa 11, sklep czapek. (23218)

Służąca
do dziecka i prac domowych potrzebna zaraz. Zgłosz. Hermana Franko 3, Tarkowski. (23246)

Służąca
potrzebna. Gdańska 157, 3 podwórze. 23248

Poszukuję (13288)
od 1. października młodszego pomocnika fryzjerskiego damsko-męski z podaniem pensji. Of. do filij Dz. Bydg. pod „Rzetelny”

Przyjmę
panienki do nauki szycia Jezuicka 19, II. (13294)

Samotnego
parobka do koni i człowieka do paszenia bydła, który zarazem dobie unie poszukuje Brunk, Lisiegon p. Łochowo. (23198)

Starszy
parobek znający wszelkie prace wiejskie potrzebny zaraz, Chamski, Solec Kujawski nad Wisłą 1. (23192)

POSADY POSZUKUJĄ

Bufołowa
przystojna, inteligentna, wymowna, dzielna w swym zawodzie, poszukuje posady w lepszym interesie od 15. 9. 30. lub od 1. 10. 30. Of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentna”. 22974

Poszukuję (13291)
posady bufołowej lub w składzie piekarskim, na życzenie mogę złożyć kaucję. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Ekspedjentka”

Panna
w średnim wieku z dobrej rodziny, bardzo uczciwa, z wioski, poszukuje posady jako ekspedjentka w piekarni. Oferty proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „Wioska”. (23171)

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
duży warsztat z pokojem. Bocianowo 7. (13144)

Bardzo 23202
ładny i widny warsztat 28 kw. mtr. z dnym zajadłem od 15. 9. do wynajęcia. Gustaw Schlaak, Marcinkowskiego 8a.

MIESZKANIA

2 pokoje (13286)
duże, kuchnia, z całkowitem urządzeniem, radio zaraz do oddania. Reflektanci mogą się zgłosić u gospodarza Pomorska 42.

Bezdzietna
rodzina poszukuje mieszkania 2-3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza, czynsz roczny z góry. Oferty pod „T. P.” do filij Dzień. (13283)

Pokój (23220)
z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 112 w ogrodzie.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza do wynajęcia. Wiadom. Iro, Hermana Franko 3. (23247)

1-2 pokoje
kuchnia za 6.0 złotych. Wiadomość: Jackowskiego 22. Gburczyk. (23235)

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Jasna nr. 1 a. Gospodarz. (23217)

Mieszkanie (13224)
7 pokojowe z wszelkim komfortem i centralnym ogrzewaniem przy ulicy Gdańskiej natychmiast do wynajęcia. Oferty do filij Dzień. Bydg. pod „M. S.”

POKOJE

Stacja 22926
dla 2 szkolników, ul. Marszałka Focha 43, III ptr. lewo naprzeciw Teatru.

Pokój 13285
umebl. do wynajęcia. Wileńska 2, parter prawo.

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Nakielska 8, II ptr. prawo. 23236

Stacja
dla ucni szkoły Rolniczej. Toruńska 177, II. (23229)

Małżeństwo
poszukuje skromnie umebl. pokój z kuchnią. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Z. A.” 23211

MATRYMONJALNE

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „Postęp” Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkadziesiąt ofert do wyboru. (22942)

Kawaler
lat 28, katolik, mający cołwiek gotówki i meble pragnie zapoznać pannę do lat 27, najchętniej na gospodarstwo lub na mały interes Rzecz traktuje się poważnie. Reflekt. zechcą się zgłosić z fotografią pod „nr. 1005” do Dzień. Bydg. Fotografia będzie zwrócona. (23239)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.